



# GŁOS KUTNOWSKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

PONIEDZIAŁEK 9 LUTEGO 1948 ROKU

Nr 38 (960)

## WYBORY A LA USA

### przygotowuje de Gasperi we Włoszech Rozwiązanie demokratycznych organizacji partyzanckich | pełne poparcie dla neofaszystów

RZYM PAP. — Zgodnie z oświadczeniem ministra spraw wewnętrznych Włoch, Scelby, projekt dekretu o rozwiązaniu formacji wojskowych rozciąga się również na takie organizacje, jak Związek partyzantów włoskich i Związek weteranów wojny. Scelba oświadczył, że projekt przewiduje dla kierowników organizacji wojskowych, stawiających sobie cele polityczne, kary więzienia od 2 do 10 lat. Członkowie zaś tych organizacji będą karani więzieniem od 2 do 3 lat.

Prasa demokratyczna ocenia nowy projekt

razdowy, jako antykonstytucyjny. Narusza on bowiem zagwarantowaną przez Konstytucję wolność stowarzyszeń. Dziennik „Unita” wskazuje, że umożliwia on dowolne prowokacje wobec partyzanckich i innych demokratycznych organizacji. Zmierzają one również do zaostrzenia atmosfery przedwyborczej.

Jak donoszą dzienniki, głównodowodzący brygad partyzanckich im. Garibaldi, Luigi Longo, wysłał do prezydenta Włoch depesze, protestującą przeciw zamierzonemu dekretowi. Równocześnie Longo zaproponował wszys-

kim b. dowódcom brygad zebranie się w Rzymie lub Mediolanie celem omówienia zamierzeń rządu de Gasperi'ego.

Dziennik „Repubblica” zamieścił wywiad z Togliattim, który ocenia omawiany projekt, jako przedwyborczy manewr premiera de Gasperi i partii chrześcijańsko-demokratycznej. Togliatti porównał w wywiadzie taktykę obra-  
ną przez de Gasperi'ego z taktyką stosowaną w ciągu 20 lat przez rząd faszystowski. „De Gasperi — powiedział Togliatti — przesładuje organizacje demokratyczne, odmawiając równocześnie rozwiązania organizacji neofaszystowskich”.

RZYM PAP. — Komisja czterech mocarstw obradująca w Rzymie, ustaliła ostatecznie spó-  
sób i termin przekazania państwu sojuszniczym włoskich okrętów wojennych na mocy traktatu pokojowego. Decyzje komisji zostaną opublikowane w poniedziałek. Francja ma o-  
trzymać nalychmiast przyznane jej jednostki następnie przejmą okręty włoskie Związek Ra-  
dziecki, Grecja, Jugosławia i Albania. Należy przypomnieć, że Wielka Brytania i Słany Zje-  
dnoczone zrezygnowały z należnych im czę-  
ści Floty włoskiej.

### Bradley zastąpił Eisenhowera

NOWY JORK PAP. — W dniu wczorajszym gen. Eisenhower przekazał funkcję szefa sztabu armii amerykańskiej gen. Omarowi Bradleyowi.

W piątek w związku z ustąpieniem gen. Eisenhowera, odbył się w klubie dziennikarzy w Waszyngtonie wieczór pożegnalny, na którym generał przedstawił swego następcę Pa-

wyłoszeniu okolicznościowej mowy. gen. Eisenhower odpowiedział na szereg pytań dziennikarzy. M. in. stwierdził on, iż żadne państwo na świecie nie jest zdolne do podję-  
cia wysiłku nowej wojny. Jednocześnie mów-  
ca przestrzegł przed „drobnostkami”, które  
mogą wywołać nieodroczną wojnę, na podo-  
bieństwo wielkiego pożaru, powstałego z  
iskry.

### Sukcesy Markosa na Krecie Działania wojenne w Grecji przybierają na sile

RZYM PAP. Radio Wolnej Grecji, komu-  
nikuje, że oddziały armii demokratycznej od-  
niosły w ostatnich dniach szereg poważnych  
sukcesów w walkach na Krecie. Podkreśla się  
przede wszystkim, że działania wojskowe na

tej wyspie przybierają z każdym dniem na  
sile.  
Oddział powstańczy zajął miasto Pirgos,  
będące siedzibą okręgu sądu, oraz batalionu  
żandarmerii. Do szczególnie silnych walk do-

szło w rejonie Kanei.  
WASZYNGTON (PAP) — Dowództwo  
amerykańskiej zakomunikowało w piątek  
o mianowaniu gen. Jamesa van Fleeta na sta-  
nowisko szefa amerykańskiej misji wojskowej  
w Grecji na miejsce gen. Williama Liveseya.  
Nie podano, kiedy van Fleet obejmie nowe  
stanowisko, jednakże przypuszcza się, że na-  
stąpi to wkrótce.

RZYM PAP. — Jak donoszą z Aten oddział  
armii gen. Markosa zajął miejscowość Pyli,  
położoną na zboczach Parnasu w odległości  
50 km. od Aten. Oddziały wojsk ateńskich  
bezsukcesyjnie usiłowały odzyskać utracone po-  
zycje.

### Mała wojna graniczna między Hindustanem i Pakistanem

NOWY JORK (PAP) — Według doniesie-  
nia Associated Press z New Delhi, premier  
Indii, Pandit Nehru oświadczył w parlamencie,  
że uzbrojone oddziały policji pakistańskiej  
wtargnęły na terytorium Indii w prowincji As-  
sam, zajmując 60 kilometrów terenu. Na zaję-  
tym przez Pakistańczyków terenie znajduje się  
rezerwat leśny i kopalnia minerałów.

Nehru oświadczył, że rząd jego nie otrzy-  
mał żadnej dotychczas odpowiedzi na protest,  
skierowany do Pakistanu. Premier Indii zapo-  
wiedział, że w takiej sytuacji reprezentowany  
prezeń rząd będzie musiał się zastanowić nad  
inną formą akcji.

Nehru podkreślił, że nie jest to pierwszy  
wypadek naruszenia granicy między obu domi-  
niami i wyliczył inne zajścia jakie miały miej-  
sce na pograniczu Bengalu i Assamu oraz  
Radżputana i Pendżabu. Dotychczasowe zaj-  
ścia były powodowane przede wszystkim przez  
różne koczownicze szczepy, grasujące na tere-  
nie Pakistanu. Szczepy te nie są jednakże na-  
leżycie kontrolowane przez władze Pakistanu.

### Proces Forstera 27 lutego r.b.

WARSZAWA PAP. — Proces b. gajdowiera  
Forstera rozpocznie się w dniu 27 lutego 48 r.  
w sali „Polonia” w Gdańsku—Wrzeszczu.

Rozprawie przed Najwyższym Trybunałem  
Narodowym przewodniczyć będzie sędzia są-  
du najwyższego Rybczyński.

### Wybory w Irlandii

LONDYN PAP. — Wybory do parlamentu  
Irlandzkiego przyniosły porażkę obecnemu pre-  
mierowi de Valera, którego partia — Fianna  
Fail — nie zachowała posiadanej dotychczas,  
bezwzględnej większości mandatów. Partia de  
Valery straciła 9 mandatów, zdobywając 67  
wobec 81 uzyskanych przez pozostałe partie.

### Ostatnie zdjęcie Mahatmy Gandhiego przed zamachem na jego życie



WARSZAWA PAP. —  
W odpowiedzi na kon-  
dolencje, przesłane przez  
ministra Modzelewskiego  
w związku ze śmiercią  
Mahatmy Gandhiego do  
ministra spraw zagranicz-  
nych Hindustanu Pandit  
Nehru, nadeszła z Delhi  
depesza następującej tre-  
ści:

„Jego Ekscelencja Pan  
Zygmunt Modzelewski —  
Minister Spraw Zagranic-  
znych Rzeczypospolitej  
Polskiej, Warszawa.

„W imieniu rządu i lu-  
dów Hindustanu przesy-  
lam Waszej Ekscelencji  
najszczerze podziękowa-  
nia za wyrazy współczu-  
cia, przekazane z okazji  
niepozewolanej straty,  
którą poniosły przez  
śmierć Mahatmy Gan-  
dhiego nie tylko Indie,  
ale cały świat.

(—) Jawa Harlal Nehru  
Minister Spraw Zagranic-  
znych Hindustanu.”



W dniu 5 lutego 1948 r. upłynęła pierw-  
sza rocznica wyboru Prezydenta Rzeczy-  
pospolitej.

Wybory do Sejmu Ustawodawczego za-  
kończono walnym, a co do rozmiarów dru-  
gim zwycięstwem Bloku Stronnictw  
Demokratycznych otworzyły nowy okres,  
nacechowany niewątpliwą stabilizacją ca-  
łego życia publicznego w Polsce.

Taka już jest logika historii, iż nowe  
czasy przelomu rozda ludzi zakrojonych na  
miarę epoki, która ich wydała.

Wybrany przed rokiem Prezydent Rze-  
czypospolitej pierwszy obywatel Ludowej  
Polski jest nieodrodnym synem epoki roz-  
walania faszystów przez wolne narody, jest  
nieodrodnym synem ludu polskiego.

Droga Bolesława Bieruta od 4 dziesiąt-  
ków lat jest jasno wytknięta, od lat mło-  
dzieńczych, gdy w 1905 r. za udział w pa-  
miętnym strajku szkolnym został usunięty  
ze szkoły — do dni dzisiejszych, gdy nie-  
omylną dłonią kieruje nawa państwowa w  
trudnym okresie odbudowy gospodarczej  
kraju.

Jest symbolem naszych czasów fakt, iż  
Prezydentem Rzeczypospolitej jest czło-  
wiek chłopskiego pochodzenia, pracownik  
drukarski, który tę niezwykłą drogę życia  
przeszedł w nieustannej walce i pracy  
w służbie dla narodu.

W Prezydencie swym naród polski wi-  
dzi konsekwentnego bojownika o wyzwolenie  
społeczne, przesładowanego przez sana-  
cyjno-ozonową dyktaturę.

W Prezydencie swym widzi naród polski  
kierownika ruchu oporu z czasów konspi-  
racji, inicjatora zjednoczenia wszystkich  
żywych i twórczych sił do walki przeciwko  
najeźdźcy, jednego z organizatorów Kra-  
jowej Rady Narodowej, człowieka, który  
wysoko i godnie niósł sztandar walki o wy-  
zwolenie w straszliwej próbie dziejowej, w  
czasie ostatniej wojny.

Stąd w historii najnowszej Polski imię  
Bolesława Bieruta w umysłach milionów  
ludzi w Polsce i nie tylko w Polsce jest  
symbolem odrodzenia narodowego i tych  
wielkich przeznaczeń, ku którym naród  
polski idzie śmiało w przyszłość.

W natchnionym orędziu wydanym 5 lu-  
tego 1947 r. bezpośrednio po decyzji Sej-  
mu Ustawodawczego, reprezentującego wo-  
le narodu, Prezydent Bierut wezwał naród  
do wzmocnienia wysiłku w kierunku pracy.

MUSIMY WYPRODUKOWAĆ WIĘCEJ  
TOWARÓW, WYDOBYĆ WIĘCEJ WĘ-  
GLA, OBSIĄĆ WIĘCEJ ZIEMI, KOLEJE  
MUSZA PRZEWIĘZĆ WIĘCEJ TOWA-  
RÓW, PORTY ZWIĘKSZYĆ PRZELADU-  
NEK.

MUSIMY OTWORZYĆ WIĘCEJ SZKÓŁ,  
DRUKOWAĆ WIĘCEJ KSIĄŻEK, DZWI-  
GAĆ Z GRUZÓW NOWE GMACHY, BU-  
DOWAĆ JASNE MIESZKANIA DLA LU-  
DZI PRACY”.

Na to wezwanie odpowiadają w codzien-  
nym trudzie górnicy wypełniający normy,  
chłopi, zwiększający obszary zasiewów, ko-  
lejarze, nauczyciele, ludzie nauki i sztuki.

Odbudowa Warszawy, organizowanie bi-  
bliotek dla Ziemi Odzyskanych, troska o  
wypełnienie planów przez zakłady pracy,  
zainteresowanie wysiłkami twórczości kul-  
turalnej, wnikanie w sprawne działanie  
ogniw skomplikowanego aparatu państwo-  
wego, — to tylko przykłady niezwykle szer-  
okiej skali bezpośredniej i codziennej  
działalności Prezydenta Rzeczypospolitej.

Rytm pracy całego narodu towarzyszy  
wysiłkom Prezydenta zgodnie ze słowami  
Jego zeszlorocznego orędzia:

„NIE MA INNEJ DROGI WIODĄCEJ  
DO SZCZĘŚCIA NARODU I POMYSŁNO-  
ŚCI POLSKI”.



# Na widowni międzynarodowej

## Odpowiedni sprzymierzeńcy



### RZĄD SCHUMANA-BLUMA

otworzył granicę francusko-hispańską dla komunikacji i obrotów towarowych. Po francuskiej wizycie w Madrycie, przedstawiciel gen. Franco prowadzi żywe rozmowy w Paryżu mające na celu dalsze zbliżenie polityczne.

**DEPARTAMENT STANU USA** stoi za kulisami tych rozmów franco-francistowskich. Jak bowiem donosi korespondent waszyngtoński „Daily Express”, rząd Stanów Zjednoczonych powziął decyzję „niezwłocznej poprawy stosunków z rządem gen. Franco. Korespondent twierdzi, że postanowieniem rządu USA Hiszpania frankistowska już w najbliższym czasie zostanie oficjalnie włączona do rządu państw objętych planem Marshalla.

**WBREW POZOROM** w tej szalenczej polityce jest swoista logika. Jeśli polityka USA zmierza do przekształcenia Niemiec Zachodnich w amerykańską bazę wojenną i w żadnym razie wobec buntujących się przeciw dyktandemu amerykańskiemu narodów Europy, to nie do pogardzenia dla tej roli jest i francuska Hiszpania. Bierze się w ten sposób w dwa ognie lud Francji, flankuje lud włoski! W dodatku Franco zobowiązał się już wobec imperialistów amerykańskich do udzielenia terytorium hiszpańskiego na bazy dla lotnictwa amerykańskiego.

**UCHWAŁA ONZ**, co prawda postawiła reżim hiszpańskiego dyktatora faszystowskiego generała Franco pod bojkotem Narodów. Uchwała nakazywała zerwanie wszelkich stosunków dyplomatycznych i gospodarczych z francuską Hiszpanią. Była to rzecz zrozumiała, gdyż Franco narzucony został narodowi hiszpańskiemu przez Hitlera i Mussoliniego.

**PO ZWYCIEŚTWIE** nad faszyzmem niemieckim i włoskim w poczuciu sprawiedliwości wydawało się narodom, że wybija ostatnia godzina i dla Franco.

**GIEŁDZIARZE Z WALL-STREET** i londyńskiej City spoglądają jednak na te sprawy inaczej. Dla nich Franco jest w tych czasach, kiedy pod naporem ludów kruszy się stary porządek kapitalistyczny, belką — może spróchniała, — ale która temu porządkowi może się jeszcze przysłużyć.

**DŁATEGO FRANCO JEST W ŁASKACH** u tych panów. Dlatego traktują jak świstek papieru uchwałę Generalnego Zgromadzenia Organizacji Narodów Zjednoczonych i depczą swoje własne zobowiązania międzynarodowe. **NIE JEST TO JEDNAK OZNAKA SIŁY**, jeno słabości. „Co złe — to w gruzy się rozleci!”

### \*\*\* W oczach Anglików

**NIEZBYT PRZYCHYLNĄ POLSCE** angielski dziennik liberalny „Manchester Guardian” zamieszcza artykuł swego moskiewskiego korespondenta Aleksandra Wertha na temat zawartego ostatnio układu polsko-radzieckiego.

**Artykuł stwierdza** doniosłe znaczenie układu, podkreślając, że „traktat ten jest oznaką konsolidacji gospodarczej i politycznej stosunków pomiędzy ZSRR a Polską. Rząd radziecki zapewnił stronę polską, iż solidaryzuje się w pełni z jej stanowiskiem w sprawie granic

cy polsko-niemieckiej. Stwierdzono również identyczność poglądów obu stron na sytuację międzynarodową”.

Gazeta podkreśla również fakt, że w rokowaniach brał osobiste udział generalissimus Stalin i że szef radzieckiego Zarządu Wojskowego w Niemczech marszałek Sokółowski przybył w czasie rokowań polsko-radzieckich do Moskwy.

**„MARSZAŁEK SOKOŁOWSKI** — informuje gazeta angielska — omówił z delegacją polską szereg kwestii a między innymi sprawę udziału Polski w tegorocznych reparacjach z sowieckiej strefy okupacyjnej w Niemczech”. Po przytoczeniu cyfr dotyczących kredytów przyznanych Polsce przez ZSRR oraz najważniejszych pozycji przewidzianej wymiany towarowej, „Manchester Guardian” stwierdza:

## „Na zasadzie równości”...



**MIEDZY WŁOCHAMI I STANAMI ZJEDNOCZONYMI** podpisany został w tych dniach układ o „przyjaźni, handlu i żegludze”.

**DEPARTAMENT STANU USA** opracował ten układ. Rząd Gasperi'ego podpisał.

„Tempo” — oficjalny organ rządu włoskiego przyznaje, że nazwa układu „o przyjaźni, handlu i żegludze”

nie wyraża jego treści. W istocie wprzega on Włochy do celów wojennych imperializmu amerykańskiego. Już ten jeden fakt oznacza, że traktat ten godzi w interes najistotniejszy narodu włoskiego, jakim jest dążenie do zachowania pokoju. Traktat włosko-amerykański wychodzi z założenia tak zwanych „równych możliwości”. Przewiduje, że obywateli obu państw mają prawo nieskrapowanego wjazdu i zamieszkiwania na terytorium drugiego państwa, rozwijania tam wszelkiej działalności o charakterze handlowym, przemysłowym, finansowym, nabywania ruchomości i nieruchomości, potrzebnych do wykonywania tej działalności, prowadzenia **BADAŃ GEOLOGICZNYCH, EKSPLOATOWANIA BOGACTW NATURALNYCH I GOSPODARCTW BEZ OGRANICZEŃ OSIĄGNIĘTYMI DOCHODAMI**.

**TAK JEST NA PAPIERZE**. W rzeczywistości



## Kto jest autorem?

**BEVIN**, wygłaszając w Izbie Gmin przemówienie, w którym wyłożył swój plan stworzenia „Unii państw zachodnio-europejskich” nie był zbyt oryginalny. Angielska opinia demokratyczna od razu wskazała, że projekt Bevina jest skopiowany do słowniczka z odpowiednich projektów Churchilla,

**OSTATNIO** znany angielski publicysta demokratyczny Frank Pitcairn zwrócił uwagę właściwym autorem projektów p. Bevina jest nie kto inny tylko... osławiony przywódca faszystów angielskich **LORD MOSLEY**.

**PRZEMÓWIENIE**, które wygłosił Bevin w Izbie Gmin — pisze Frank Pitcairn — jest w niektórych swych fragmentach niemal dosłownym powtórzeniem oświadczenia Mosley'a w Londynie w dniu 28 listopada ub. roku.

**POLITYCZNE ZNACZENIE TEJ UMOWY JEST OCZYWISTE. OZNACZA** ona, że ZSRR i Europa uniezależniają się coraz bardziej od importu maszyn i urządzeń produkcyjnych z USA.

„Manchester Guardian”, przeprowadzając porównanie pomiędzy umowami zawartymi przez ZSRR z Polską i Czechosłowacją, a obojętymi amerykańskimi dla państw zachodnio-europejskich, mimowoli wyrzyna się wyrzut pod adresem „Amerykańców, którzy nie chcą obietnicami pomocy, przygotowują warunki polityczne proponowanej transakcji”, to jest za niedobre dolary żądają wyzbycia się suwerenności od narodu, który dał się uwikłać w sieć olbrzymiego, żądnego krwi pajaka jakim jest kapitał USA.

stości Włochów nie stać na to, aby robić inwestycje swoich kapitałów w Ameryce, bo nie mają nawet dość środków, aby kupić dla siebie zboże chlebowe w Ameryce i muszą się na ten cel zapożyczać.

**JEDYNE AMERYKANIE** będą więc wyciągać korzyści z tego układu, oddającego na okres 10 lat Włochy w niewolę „grubych ryb” z Wall-Street.

**ALE, NIEPRAWDAŻ**, ktoś w USA może być wntien temu, że Włochom brak paru głupich miliardów dolarów, aby rozpocząć, dajmy na to, eksploatację terenów naftowych w Kalifornii? lub wykupić fabryki i banki z rąk Duponta, Morgana lub Rockefellera? Nieprawdaż? Czyż godzi się wyrzucić wilkowi, że ma ostre kły i pazury, a owce, że jest ich pozbawiona?

**PRZECIEŻ ZASADA „RÓWNYCH MOŻLIWOŚCI”** jest skrupulatnie zapisana w układzie!

**KOMENTUJĄC UKŁAD Z AMERYKA**, demokratyczna opinia włoska dochodzi do wniosku, że pozwoli on Stanom Zjednoczonym podporządkować sobie całkowicie Włochy pod względem gospodarczym i politycznym. Uważa ona, że chrześcijańsko-demokratyczny rząd de Gasperi'ego, czerpiący swe natchnienie od proamerykańskiego Watykanu, zaprzędał Włochy amerykańskiemu miliarderm. Dla ludu włoskiego oznaczać to będzie jeszcze większą nędzę i bezrobocie.

Pierwszym naszym celem — powiedział wtedy Mosley — jest stworzenie Unii tych wszystkich zachodnich państw europejskich, które będą chciały do niej przystąpić”.

**GDY CHURCHILL** rok temu jeszcze wystąpił z projektem utworzenia „Komitetu dla Spraw Unii Europejskiej” organ Partii Pracy, organ Attlee i Bevina zarzucał wówczas Churchillowi, że jego projekt jest wymierzony przeciwko ZSRR. Premier Attlee wówczas głosił z naciskiem, że rząd brytyjski nie uznaje polityki tworzenia wzajemnie zwalczających się grup państw wschodniej, zachodniej, czy też centralnej Europy.

**MINAŁ ROK**. Attlee i Bevin pod magicznym wpływem wladców dolara dokonali sal to mortale. Dziś bez żenady głoszą koncepcję

podlegacza wojennego Nr 1 Churchilla i faszysty Mosley'a, które rok temu odrzucał. **Zalście — martwi szybko Jada.**

**Dolary nie pomagają**  
**PRAWDA RZECZYWISTOŚCI** jest zbyt dobitna, aby nawet zamalowana propaganda Czang-Kai-Szeka mogła ją zupełnie negować. Po ostatnich klęskach wojsk Kuomintangu rzecznic ministerstwa obrony narodowej Czang-Kai-Szeka generał Tsen-Kwang podał do wiadomości na konferencji prasowej, że straty materialne rządu Czang-Kai-Szeka w sprzeczce wojennym i przemysłowym poniesione wskutek ofensywy Armii Ludowej sięgają 10 miliardów dolarów. Straty osobowe wojsk Kuomintangu rzecznic Czang-Kai-Szeka ocenia na 500 tysięcy żołnierzy.

**RADIO ARMII LUDOWEJ CHIN** stwierdza, że faktyczne straty wyniosły w omawianym okresie 760 tysięcy w tym 280 tysięcy zabitych i 460 tysięcy w jeńcach. **Wojska ludowe wyzwoliły w omawianym okresie 190 tysięcy kilometrów kwadratowych terytorium o 37 milionach mieszkańców. Armia ludowa Chin kontroluje już terytorium o 2.390 tysiącach km kw. z ludnością 168 milionów osób.**

**AMERYKAŃSCY PRZYJACIELE** Czang-Kai-Szeka myślą mu przyjść z pomocą, zastrykując mu nową porcję dolarów. Inni trzeźwiejsi Amerykanie zaczynają pojmować, że Chin Czang-Kai-Szeka to beczka bez dna.

**JEDNO JEST FAKTEM**, że słuszną sprawą, której broni Armia Ludowa Chin zwycięża.

Dolary tu nie pomagają.

## No marginesie

**Rzeczy niewątpliwe**  
Poważny dziennik szwajcarski „National-Zeitung” opublikował w tych dniach obszerny artykuł w sprawie granicy polsko-niemieckiej. Autor, analizując szczegółowo argumenty strony polskiej i niemieckiej, dochodzi do wniosku, że **Polska ma całkowitą słuszność, żądając utrzymania obecnej linii granicznej.**

„National Zeitung” w dalszym ciągu artykułu stwierdza, że Polacy włożyli w zagospodarowanie Ziemi Odzyskanych tyle pracy i środków, że już choćby z tego względu nie może być mowy o jakichkolwiek próbach ponownego przyłączenia tych ziem do Niemiec. Wyliczając główne sukcesy w- rozbudowie przemysłu polskiego na Ziemiach Odzyskanych, dziennik szwajcarski podkreśla, że Polacy potrafili postawić produkcję przemysłową tych obszarów na takim poziomie, iż nawet najczulszy ich przyjaciel byłby tym zdumieni. **Ważny jest również fakt — zaznacza „National Zeitung”, że produkcja przemysłowa nowych polskich obszarów odgrywa już poważną rolę w handlu międzynarodowym.**

Wszystko to co pisze cytowany dziennik szwajcarski, są to rzeczy dla nas znane i — bezsporne. Kwestionować je — ze względów nie merytorycznych, lecz czysto politycznych — mogą jedynie albo rewizjoniści i militarysty niemieccy, albo też politycy typu pp. Marshalla i Bevina. Rzecz jasna, wszelkie ich „zastrzeżenia” nie mogą cofnąć ani na cal granicy naszej z Odrą i Nysą, dobrze jest jednak, gdy poważne dzienniki europejskie dają, tak jak „National Zeitung”, świadectwo prawdziwe, rozpraszając sztuczne mgły nieporozumienia, wytwarzanych tu i ówdzie przez ludzi o krótkiej pamięci i nieczystych intencjach. **B. D.**

**LEONID SOŁOWIEW**  
**PRZYGODY NASREDINA**  
PRZEKŁAD: ZOFII BEYLIN

Pierwszy rzucił kości rudy gracz i od razu przymrużył oczy, gdyż bał się spojrzeć.

— Jedenaście! — wykrzyknęli wszyscy chórem. Chodża Nasredin zrozumiał, że jest stracony. Uratować go mogła tylko dwunastka.

— Jedenaście! Jedenaście! — powtórzył oszalały z radości rudy gracz. — Ty widzisz, — mam jedenaście! Tyś przegrał! Tyś przegrał!

Zamierając, Chodża Nasredin wziął kości i już chciał rzucić, ale nagle zatrzymał się.

— Odwróć no się tyłem! — powiedział do osła. — Umiałeś przegrać przy trzech oczkach, wygraj teraz przy jedenaście, gdyż natychmiast odprowadzę cię do garbarni.

Wziął do lewej ręki ogon osła i uderzył siebie tym ogonem w prawą rękę, w której zaciśnięte były kości.

Ogólny jęk wstrząsnął całą herbaciarnią, a sam właściciel chwycił się za serce i bez sił padł, wyczerpany i podłoga.

Na kościach było dwanaście oczek.

Oczy rudego gracza wylazły z orbit i stały się jak gdyby szklane na bladej twarzy. Powoli wstał i wołając: „O, biada mi, biada!” wyszedł, zataczając się z herbaciarni.

Mówią, że od tego czasu nie widziano go więcej w mieście; uciekł do pustyni i tam straszny i obrośnięty długimi włosami brodził po piaskach wśród kłujących krzaków, powtarzając bez ustanku, „O, biada mi, biada!” poki wreszcie nie pożarzył go szakale. Nikt zresztą go nie żałował, gdyż był to człowiek okrutny i niesprawiedliwy, który uczynił kiedyś dużo złego ogrywając ufnych prosiaków.

A Chodża Nasredin włożył do torby

wygrane bogactwo, objął osła, mocno pocałował go w wilgotny nos, i poczęstował go ciepłymi jeszcze placzkami, czemu osioł zdziwił się niepomiernie, gdyż przed pięciu minutami otrzymał przecież od swego pana całkiem co innego.

### ROZDZIAŁ VI.

Stosując się do madrego prawidła, że dobrze jest trzymać się z daleka od ludzi, którzy wiedzą, gdzie leżą twój pieniądze. Chodża Nasredin nie wstrzymał się w herbaciarni, a pojechał na plac rynkowy. Od czasu do czasu oglądał się, sprawdzając, czy ktoś go nie śledzi, gdyż twarze graczy oraz właścicieli herbaciarni nie były ozdobione wyrazem cnotliwości.

Wjechał z radością w serce. Teraz będzie mógł sobie kupić każdą pracownię, nawet dwie lub trzy. „Kupię cztery pracowni: garncarską, siodlarską, krawiecką i szewską, w każdej posiadzę dwóch maistrów, a sam będę tylko odbierał pieniądze. Po dwóch latach wzbogacę się, kupię dom z wodotryskiem, w ogrodzie powieszę złote klatki ze śpiewającymi ptakami, będę miał dwie, albo nawet trzy żony i po trzech synów od każdej.”

Pograżał się całkowicie w rozkoszonym potoku marzeń. Tymczasem osioł jego nie czując wędzida skorzystał z zamyslenia swego pana i spotkawszy po dro-

dze most, nie przeszedł, jakby to uczynił każdy inny osiołek, a skręcił w bok, a potem w biegu skoczył wprost przez aryk.

— A kiedy dzieci moje wyrosną, zwołam je i powiem im... — rozmyślał nadal Chodża Nasredin. — Ale dlaczego ja fruwać? Czy Allah postanowił zamienić mnie w anioła i dał mi skrzydła?



W tejże sekundzie iskry, które posypały mu się z oczu, przekonały Chodżę Nasredina o tem, że skrzydeł jeszcze nie ma. Wyleciawszy z siodła, upadł na drogę, dwa metry przed osłem.



# TYDZIEŃ W ILUSTRACJI

## POD POLSKĄ BANDERĄ



Jeśli nazwisko — Waryński jest dziś znane np. w Rio de Janeiro czy Singapurze, jest to zasługa tego oto frachtowca na zdjęciu. Zowią się właśnie „Waryński” i pozostając w służbie naszego eksportu, transportu i importu morskiego popularyzuje on w portach świata również banderę polskiej marynarki handlowej, jak i imię słynnego Proletariatczyka...

## PRZYJEMNIEJ, POZYTECZNIEJ I... TANIEJ



Gdy w St. Moritz toczą się zimowe walki olimpijskie, które poza znacznymi kosztami materialnymi i skandalami niczego dobrego naszej „sławie” sportowej nie przyniosły, w Zakopanem odbyły się licznie obsadzone zawody narciarskie polskich organizacji młodzieżowych ZWM, OM, TUR, ZHP i „Wici”. Przewaga pożytku tej krajowej olimpiady juniorów nad udziałem polskich sportowców w szwajcarskiej olimpiadzie w St. Moritz zdaje się nie ulegać żadnej wątpliwości...

## DROGA DO KRYNICY — STOI OTWÓR



Nielada wysiłków trzeba było, aby przekopać ten półkilometrowy tunel w skalistym terenie, ale za to o ile kilometrów skróciło się drogi na trasie Żegiestów — Krynica! (Na zdjęciu — pierwszy pociąg, wjeżdża w „otwór” tunelu żegiestowskiego, spiesząc do „perły” uzdrowisk polskich — Krynicy).

## PIĄTA ROCZNICA STALINGRADU



Oto jeden z ostatnich domów w Stalingradzie, w którym oszaleli ze strachu hitlerowcy usiłowali stawiać opór bohaterom Armii Czerwonej. Napróżno! W wyniku genialnego manewru Stalina 2. 2. 1943 nastąpiło kompletne rozbicie 350-tysięcznej, doborowej armii von Paulusa. Od tej daty skończyły się nazistowskie „błyskawiczne zwycięstwa”, zaczęły się błyskawiczne — klęski.

## BEZ PRACY NIEMA KOŁACZY



Powtórza przysłowie, ale bez jedzenia (ohne Essen) niema pracy (keine Arbeit) — głosi napis na transparencie, niesionym przez strajkujących robotników niemieckiej „Bizonii”. Jak wiadomo, strajkujących próbowali anglosasi „nakarmić” prowokacyjnym „protokołem M”. Nakt się jednak na to nie dał nabrać.

## DROGA POKOJU I DEMOKRACJI



Marszałek Tito omuszcza siedzibę prezydenta Tildy w Budapeszcie po podpisaniu paktu wzajemnej pomocy między Jugosławią a demokratycznymi Węgrami.

## JAKI PAN — TAKI PLAN



René Mayer, minister finansów w rządzie Schumana. Wstawił się ostatnio swym planem „uzdrowienia” gospodarki państwowej we Francji. Jak dotąd, plan ten polega na możliwie szybkim sprowadzeniu zwłoszcza francuskiej ludności pracującej (robotników i drobnych rolników)... na t. zw. dziady.

## OSTATNIE LOCUM „FUEHRERA”



Na polecenie władz sowieckich został niedawno wysadzony w powietrze schron berliński, w którym Hitler dokonał swego hamiebnego żywota. Trudniej, niestety jest wysadzić... z posad jego b. współpracowników, którzy pozostają na stanowiskach na polecenie władz anglosaskich (Np. niejaki Kopf, „premier Dolnej Salsomii”).

## MINISTER W SPÓDNICY



Anna Pauker, minister spraw zagranicznych Rumunii, godnie reprezentuje swoją Republikę. Ostatnio wraz z premierem Groza udała się do Moskwy celem zawarcia ważnych układów z ZSRR.

## TYTUŁ OBOWIĄZUJE



Ten człowiek podobny do sepa to słynny John Foster Dulles w chwili, gdy przysłuchuje się obradom ONZ. Nie zjednoczenie jednak narodów w głowie mister Dullesowi: on myśli ciągle o tym, jakby narody świata skłócić i powaćnić. Nie darmo przecie nosi tytuł... podżegacza wojennego Nr. 1

## WŁOSKI RUCH OPORU



Oto defilada członków włoskiego ruchu oporu ze słynnym pułkownikiem Valerio, wykonawcą wyroku na Mussolinim, w czele (pierwszy z prawej). Większość członków tego ruchu wchodzi w skład wielomilionowego włoskiego frontu ludowego i stawia opór neofaszystowskiemu zakusom de Gasperi'ego.



# Głos Kobiet

**Pod hasłem wydajności pracy grupują się dziś wszystkie zatrudnione kobiety polskie**

## Przygotowywanie kobiet do samodzielnego zawodu

We Wrocławiu uruchomiono nową 3-letnią szkołę, która przygotowywać będzie kierowniczkę pensjonatów i domów wczasów. W szkole tej słuchaczki zdobędą całokształt wiadomości, potrzebnych do racjonalnego prowadzenia pensjonatów, hoteli i domów wypoczynkowych dla ludzi pracy. Słabą stroną wspaniale rozwijającej się w Polsce akcji wczasów dla ludzi pracy był właśnie brak dostatecznie przygotowanego personelu kierowniczego w domach wypoczynkowych. Niefachowe kierownictwo domów odbijało się dotychczas na wyżywieniu pensjonariuszy i powodowało szereg poważnych niedociągnięć w ich organizacji. W Polsce przedwzrostowej szkolnictwo hotelarskie było w powijakach. Obecnie powstanie tego typu szkół zapewni dopływ wysoko kwalifikowanych sił kierowniczych do domów wczasów, państwowych hoteli i pensjonatów.

## Niech żyje wyścig pracy imienia 8 Marca!

**Najgodnie sze uczczenie międzynarodowego święta kobiet**

Wzywamy „scheiblerówek” do uczczenia międzynarodowego Święta Kobiet przez rozpoczęcie wielkiego ruchu współzawodnictwa pracy nie pozostało bez echa. Wzywaniu ogłoszone zostało w dniu 31 stycznia br. a już 4-go lutego br. robotnice z PZPB Nr 3 odbyły zebranie, na którym uchwały następującą rezolucję:

„My, tkaczki i prządki z PZPB Nr 3, po przeczytaniu listu włókienniczy z PZPB Nr 1, postanowiliśmy podjąć wyścig pracy imienia 8 Marca. Jesteśmy dumne i szczęśliwe, iż dzień ten będziemy obchodzili pod znakiem wydajności pracy. Hasła: więcej, lepiej, oszczędniej, będziemy wprowadzać w życie każdego dnia na

naszych zakładach.

By uczcić dzień 8 Marca, stawiamy sobie za zadanie stanąć na straży wykonania produkcji. Podejmując wyścig pracy będziemy dbać o jakość naszych towarów, które muszą być dobre i starannie wyprodukowane. Wzywamy wszystkie kobiety z naszych zakładów do oszczędności, bowiem bardzo poważnie przyczyni się ona do wykonania planu. Z naszego wysiłku odbudowane zostaną miasta i wieś, zniszczone przez faszystowskiego okupanta, będzie rosła nasza Warszawa, będzie coraz więcej gmachów szkolnych, żłobków i przedszkoli. Rozkwit naszej Ojczyzny, dobrobyt ludu pracującego, upowszechnienie oświa-

ty — oto będzie odpowiedź nasza dla kapitalistów angielsko-amerykańskich. Do wyścigu pracy imienia 8 Marca wzywamy robotnice z PZPB Nr 16 (Niciarnia) i z PZPB Nr 5 (Wima).

Rezolucję tę podpisała własnoręcznie większa ilość kobiet, zatrudnionych w PZPB Nr 3.

Odezwała się już pierwsza grupa pracownic PZPB w Rudzie Pabianickiej: „Wzywamy przyjmujemy!”. Tak piszą nam tkaczki-przodowniczkę, członkinię PPR: Irena Ziółkowska, Zenobia Sawicka, Bolesława Nowak, Maria Pyć, Stefania Fabich, Stanisława Czyżkiewicz.

Tow. Ziółkowska, prawdziwy os wśród tkaczek na ósemkach, występuje ponadto z bardzo ciekawym wnioskiem: wiele tkaczek dopytuje się ciągle, w jaki sposób osiąga ona na swych krosnach przeciętnie po 70 tysięcy wątku; ona sama też zauważyła, że niektóre z jej współtowarzyszek pracy mogłyby osiągać lepsze wyniki i mniej się męczyć przy pracy, gdyby zastosowały inny sposób obsługiwanie krosien. Tow. Ziółkowska oferuje się wobec tego zastawać co dzień godzinę po swej zmianie, pokazać wszystkim chętnym, jaki system pracy pozwala jej samej osiągać tak piękne rekordy.

A więc, tkaczki z Rudy Pabianickiej, która z was ma ochotę skorzystać z pomocy tow. Ziółkowskiej?

Oto początek wielkiego ruchu współzawodnictwa pracy włókienniczy łódzkiej. Za początkiem pójdzie niezawodnie i ciąg dalszy. Teraz jest kolej na kobiety w Wimy, Niciarni, „Poznańskiego i wszystkich innych, większych i mniejszych fabryk łódzkiej, gdzie kobiety w produkcji odgrywają rolę decydującą.

(A.W.)

## Członkinie Ligi na wszystkich posterunkach

# Najruchliwsza organizacja w Kaliszu

Liga Kobiet jest najruchliwszą organizacją w Kaliszu, obejmującą swoim zasięgiem wszystkie placówki, na których pracują kobiety.

Po gruntownej reorganizacji Liga posiada 1.540 członkiń, osiem kół w mieście i jedno przy garnizonie.

Najśrodkowym zadaniem Ligi jest pomoc w uzyskaniu zatrudnienia, oraz kształcenie zawodowe. Dzięki współpracy ze wszystkimi organizacjami i fabrykami w Kaliszu, dla poszukujących pracy dziewcząt i kobiet znajduje się nie tylko odpowiednie zajęcia, lecz uzyskują one fachowe kwalifikacje, np. w Państwowych Zakładach Konfekcji przy ul. Pułaskiego.

Liga rozszerza również opiekę nad najzdolniejszymi dziewczętami, przerzucając je z pracy fizycznej do biur lub sklepów, oraz wysyłając jako praktykantki biurowe do większych miast, gdzie obok pracy zarobkowej mogą się również uczyć. Kilka dziewcząt na praktykę i naukę, wysłano do Warszawy, Łodzi i Wrocławia.

Liga umieszcza swoje kandydatki w fabrykach, biurach, w niedawno otwartym Powstalczym Domu Towarowym jako ekspedientki, kształci zawodowo w spółdzielniach krawieckiej i szewskiej.

Troskliwą opiekę znajdują w Lidze młode dziewczęta, sierotki i bez rodzin. Tym Liga dostarcza pracy, wynajduje mieszkania przy zasługujących na zaufanie rodzinach, udziela pomocy i posyła na kursy dokształcające. Działalność ta wydaje już dobre skutki.

Drugim odcinkiem pracy jest opieka nad dziećmi.

Niebawem Liga będzie mogła zaopatrzyć w ubrania dzieci tego potrzebujących. W ubiegłym roku staraniem Ligi zorganizowano dla dzieci bezpłatną reperację obuwia. Poza tym Liga opiekuje się Domem Starców w Piotrowie. SOLK otworzyła pierwszy żłobek w Kaliszu przy ul. Parzewskiego.

Członkinie Ligi biorą udział we wszystkich zbiórkach ulicznych. Niezależnie od tych akcji zebrały między sobą 15.098 zł na dary dla dzieci polkich w Westfalii i 11.000 zł dla kobiet hiszpańskich.

Jednym z najbliższych zamierzeń jest założenie spółdzielni konfekcyjnej „Spółczyn” przy ul. Szkolnej. W spółdzielni tej wiele kobiet znajdzie zatrudnienie.

Liga nie zaniedbuje również pracy na polu oświatowo-kulturalnym, urządzając odczyty i referaty na różne tematy, jak np. o sytuacji międzynarodowej, o zwalczaniu alkoholizmu itp. Czynna jest biblioteka oraz czytelnia. Urządzone są kursy dla analfabetek.

Jak informuje nas przewodnicząca, dr Franciszka Zakoś, Liga współpracuje ściśle i w zgodnej harmonii ze wszystkimi organizacjami społecznymi w Kaliszu: Powiatowym i Miejskim Komitetem Opieki Społecznej, Polskim Czerwonym Krzyżem, Tow. Przyjaciół Żołnierza i Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i ze Związkami Zawodowymi. Współpraca ta daje efektywne wyniki, usuwając stopniowo skutki kataklizmu blisko sześciolatniej okupacji i zrujnowanego życia rodzinnego.

Wr.

## Jak się UBRAĆ

Dziś przedstawiamy naszym Czytelniczkom *fasony dwóch modnych bluzetek, wzór deseny na sweterkach wełnianych, wykonanych na drutach i modele paseczka i torebki.*

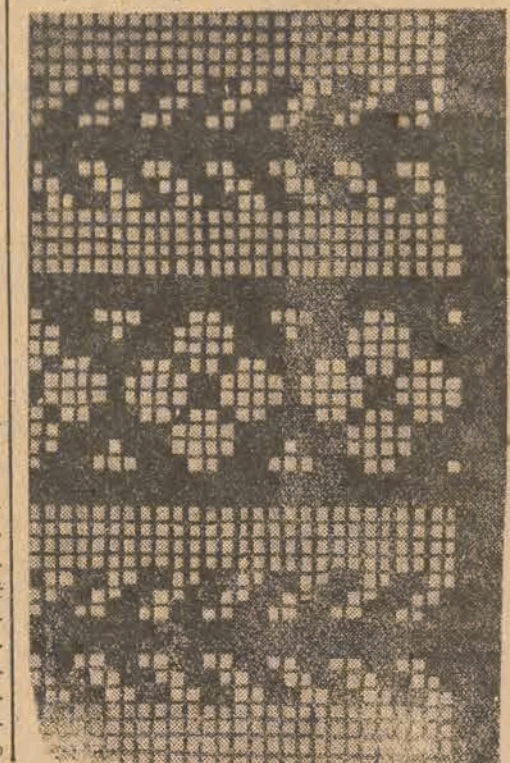
Bluzeczki należałoby sporządzić z lekkiej wełny lub jedwabiu. Są to jednak tkaniny

kosztowne. Na bluzkę z długim rękawem użyć można nawet flanelki, jeśli chcemy, by nam służyła zimą. Jeśli wykorzystać ją zamierzamy latem, przeznaczmy na jej uszycie kosztułowkę.



Bluzeczka, zaopatrzona w krótki rękaw, wyglądać będzie najefektywniej, jeśli ją wykonamy z wełenki w kolorze jasnym lub też z białej piki.

Załączony model wzoru na wielobarwny sweterek ułatwi nam dzięki swej przejrzystości pracę ściąganiem zakardowym.



Ten motyw dekoracyjny zastosować można w swetrze, sporządzonym z jednobarwnej wełny w formie pasów, biegnących w przodach bluzeczki.



Pasek i torebka zrobione być mogą zarówno ze skóry, jak i filcu lub dyftyny. Obydwie, tak konieczne w garderobie każdej kobiety przedmioty, mogą zostać w całości wykonane w domu. Zameczek drewniany do torebki sporządzić może każdy zakład towarzyski. Metalowe sprzączki do paseczka znajdziemy u rymarza. Zerówno pasek, jak i torebka zrobione być powinny na używanym płótnie i podszyte podszewką; starannie wykonanie decyduje o ich elegancji.

## Dziecko pod opieką Państwa

**Zapewniony byt i możliwość nauki**

Prawo nasze szczególną opieką otacza dziecko, przyznając mu szereg specjalnych uprawnień w zakresie ubezpieczeń społecznych.

Nasze Czytelniczki wiedzą już na pewno o dodatkach rodzinnych, przyznanych matkom pracującym dla ich dzieci, wiedzą również o prawie bezpłatnego leczenia dzieci ubezpieczonych. Poza tym istnieje jeszcze prawo, przyznające dzieciom rodziców otrzymujących rentę z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych specjalne dodatki. W myśl tego prawa każde dziecko otrzymuje dodatek w wysokości jednej dziesiątej kwoty zasadniczej renty. Uprawnienia te dotyczą rent inwalidzkich, to znaczy tych, które otrzymują ubezpieczeni na skutek wypadku doznanego przy pracy — z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Prawo do renty poinwalidzkiej mają dzieci zarówno po ojcu, jak i matce, jeżeli rodzice do chwili śmierci pobierali rentę.

Renty sierocę otrzymują poza dziećmi własnymi, także dzieci adoptowane, jeśli adopcja nastąpiła na rok przed przyznaniem renty, a także pasierbowie i wnuki, jeśli były utrzymane przez zmarłych. Renta dla dzieci przy

sługuje chłopcom do 17-go roku życia, a dziewczętom do 18-go roku, z wyjątkiem mężatek. W razie nauki automatycznie rentę przedłuża się aż do chwili ukończenia studiów. Prawo zastrzega również rentę dla dzieci tak zwanych naturalnych, czyli pozamażeńskich.

Jeżeli istnieje kwestia sporna w sprawie przyznania renty dla dzieci, sprawy takie załatwia Sąd Ubezpieczeń Społecznych i rozstrzyga je zawsze zgodnie z przysługującymi dzieciom uprawnieniami.

Widzimy więc, że ubezpieczenia społeczne biorą pod specjalną opiekę dziecko i na podstawie sankcji prawnych zapewniają mu szereg przywilejów. Umożliwiają one dziecku egzystencję i naukę, nawet, jeśli rodzice, czy opiekunowie wskutek niezdolności do pracy nie mogą dziecku zapewnić bytu.

Szeroka opieka Państwa nad dzieckiem jest wielką zdobyczą ustroju demokracji ludowej. W chwili obecnej stawiamy dopiero pierwsze kroki na polu ubezpieczeń społecznych dziecka, ale w porównaniu z państwami mniej zniechęconymi wojną osiągnięcia nasze już są bardzo duże i będą ciągle wzrastały.

## Ubezpieczenia kobiet czechosłowackich

Rząd czechosłowacki opracowuje obecnie nowy projekt ubezpieczeń społecznych, który ma być wprowadzony w życie w ciągu najbliższych dwóch miesięcy. Projekt ten przewiduje między innymi znaczne korzyści dla kobiet, których prawa są całkowicie zrównane z prawami mężczyzn.

Obecnie ubezpieczenia społeczne będą rozciągane nie tylko na kobiety zatrudnione w przemyśle czy handlu, lecz również na kobiety, prowadzące gospodarstwo domowe — będą one otrzymywały rentę starczą po 65-ym roku życia oraz rentę na wypadek niezdolności do pracy — niezależnie od tego, czy są na utrzymaniu osób już ubezpieczonych, czy też nie.

Specjalne przywileje dla matek przedstawiają się w nowym systemie ubezpieczeń w sposób następujący:

Młociące lub chore matki będą miały prawo w okresie swej niezdolności do pracy zatrudnić posługaczkę na koszt państwa. Matki niezamężne, które nie mogą otrzymywać pomocy pieniężnej od ojca swego dziecka, będą otrzymywać subsydlum ze specjalnego funduszu ubezpieczeniowego. Każde nowonarodzone dziecko otrzyma 2.500 koron oraz wyprawkę niemowlęcą. Matka zaś dostawać będzie 60 koron dziennie podczas 12 tygodni po porodzie.



# Drogi upowszechnienia kultury

## Doniosła rola Związków Zawodowych i TUR-u

(artykuł dyskusyjny)

Przemówienie Prezydenta Bieruta o upowszechnieniu kultury było kamieniem, rzuconym na spokojne dotąd wody. Bo też i narazie rozpoczęła się kampania prasowa, odbyło się wiele zebrań działaczy kulturalnych na różnych szczeblach i chociaż i w prasie i na posiedzeniach wiele było wód — o jednak pewien z tego efekt jest. Sprawa upowszechnienia kultury dojrzała, urasta, staje się sprawą państwową. A to już pierwszy krok ku lepszym drogom, ku drogom prawdziwego upowszechnienia kultury. Coprawda w chaosie obecnym trudno się jeszcze dopatrzeć namion planu kulturalnego, o którym słusznie pisał w „Kuznicy” łow. Żółkiewski, ale... miejmy nadzieję, że z tego chaosu narodzi się nowa kultura, kultura dla mas.

Mówiąc poważnie — krytykować jest łatwo — pracować i tworzyć — trudniej. Łatwo mówić o potrzebie teatru dla mas o książce dla mas, filmie dla mas. Trudniej postulat je zrealizować.

Jedno jest pewne, że rozwiązanie tych zagadnień wymaga nie tylko określonych koncepcji i planów, ale odpowiednich ludzi, a przede wszystkim ORGANIZACJI, bez której żadne plany nie dadzą się urzeczywistnić.

Miejmy nadzieję, że rolę tej organizacji — ośrodka kierowniczego odegra niedawno powstały Centralny Instytut Kultury wespół ze Związkami Zawodowymi. Zanim jednak dojrzą wielkie plany, zanim plany te przybiorą kształt realny, zastanówmy się na chwilę nad tym — co już teraz, w mniejszej skali, można zdziałać dla upowszechnienia kultury.

Z wielkiej masy zagadnień wybierzemy tylko dwa — zdaniem naszym — najistotniejsze i postaramy się króciutko choćby je omówić.

Sprawa pierwsza — bardzo paląca — to teatr, udostępnienie teatru masom robotniczym. Coś niecoś już po tej linii działano; przykładem są chociażby przedstawienia organizowane dla przodowników pracy — inicjatywa słuszną i nadal powinna być kontynuowana. Ale to jeszcze nie wszystko. O ile nam wiadomo, kierownictwa teatrów ludzkich opracowują plany tzw. reorganizacji widowni, to należy zarezerwować po cenach dostępnych pewnej ilości miejsc dla robotników, a przede wszystkim dla przodowników pracy. Zbyt wcześnie jeszcze na szczegółowe omawianie tych planów, z całym jednak naciskiem należy podkreślić, że również i Związki Zawodowe muszą się tym zająć i to poważnie, niż dotychczas. Oczywiście, że z zagadnieniem reorganizacji widowni łączą się i inne, jak chociażby i dobór repertuaru. Ale to są kwestie dalsze, wymagające specjalnego omówienia.

Sprawa druga i również paląca — to świetlice fabryczne. Nie ma co owijać w bawełnę — na tym odcinku nie dzieje się dobrze. Wystarczy pobieżna wizytacja, by stwierdzić, że nieliczne tylko świetlice żyją pełnym życiem i rozwijają się. Pozostałe świecą pustką. Czy należy sięgnąć wniosku, że robotnicy stronią od rozrywkowej kultury? Bynajmniej tak nie jest. Ale robotnik ceni krótkie chwile swego wolnego czasu i nie chce go marnować, nie chce namiastki kulturalnej. Jak powiedział PREZYDENT BIERUTA: — „Sztuczna, wulgarna kultura ludowa — „sztuka dla maluczkich” — to wynalazek jaśniepańskiego dworu, a nie rzeczywista potrzeba chłopca czy robotnika”.

A, niestety, wiele świetlic robotniczych jest wylęgarnią „sztuki dla maluczkich”. Jeśli poruszamy te sprawy — to nie po to, by krytykować kierowników świetlic, którzy najczęściej odnoszą się do swej pracy serdecznie i wykazują dużo dobrej woli. Niestety, praca ta jest trudna i wymaga wielkich kwalifikacji. Kadry świetlicowe należy kształcić i to gruntownie, niż dotychczas. Tymczasem jednak trzeba im pomóc, i to pomóc szczerze i szybko. A tę pracę podjąć mogą jedynie literaci, ludzie teatru i plastycy. Żywy kontakt z robotnikami „wzbogaci ich przeżycia, da im możliwość wczucia się w tętno pracy mas ludowych w ich tęsknoty i potrzeby, z ich wzruszeń i przeżyć czepać natchnienie twórcze do własnego wysiłku, którego celem głównym, podstawowym,

winna być podniesienie i uszlachetnienie poziomu życia tych mas” (z przemówienia Prezydenta).

Niejednokrotnie rozmawialiśmy na te tematy z członkami Związku Zawodowego Literatów. Są niewątpliwie i tacy, którzy od tego rodzaju obowiązków radziby się uchylać. Ołbrzymia jednak większość chce pracy społecznej w najlepszym zrozumieniu tego słowa. Ale i ci czekają — czekają, aż instytucja kompetentna wskaże im, jak należy działać i co należy robić. Tymi instytucjami kompetentnymi są bezsprzecznie Związki Zawodowe i Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego. Te instytucje powinny zająć się tą sprawą — wysunąć konkretne propozycje pod adresem literatów, reżyserów, aktorów i plastyków. Należałoby powierzyć poszczególne świetlice większych choćby fabryk pieczy poszczególnych literatów, czy reżyserów. Czuwaliby oni nad odpowiednim doбором programu dla kół dramatycznych (dotychczas ta sprawa zupełnie leży odłogiem) i nad odpowiednią jego realizacją. Ich

działalność w fabryce nie ograniczałaby się tylko do wizytacji czy krytyki — ale byłaby to realna pomoc, której efekt napewno doceniłoby i kierownictwo świetlic, i robotnicy. Trzeba tylko trochę dobrej woli i to nie tylko ze strony literatów oraz ludzi teatru, ale również i ze strony Związków Zawodowych. A fundusze na cele kulturalne muszą się znaleźć. Niewątpliwie pomogłyby także i Centralne Zarządy Przemysłu, które w swoim budżecie mają pewne sumy zarezerwowane na ten cel.

Jeśli chodzi natomiast o inne strony działalności świetlic — o stronę oświatową, o referaty popularno-naukowe — to w tej dziedzinie rolę kierowniczą odegrać powinien TUR, który tymi sprawami się zajmuje.

Uwagi powyższe, z lekką zresztą tylko naszkicowane, traktujemy jako materiał do dyskusji. Oczekujemy wypowiedzi czynników bezpośrednio zainteresowanych, jak i wszystkich tych, którym na sercu leży wielka sprawa upowszechnienia kultury.

I. Tarłowska.

# Milion mtr. tkanin nadwyżki

## Przemysł bawełniany w styczniu przekroczył plan

Przemysł bawełniany wykonał w styczniu plan pierwszy od dłuższego czasu miesięczny plan produkcyjny. Plan produkcji w przędzalni cienkoprzędnej wykonany został w 105 procentach, a w przędzalni odpadkowej — w 117 procentach. Także i w miejsce planowanych 25.462.000 metrów, w rzeczywistości

wyprodukowały 26.427.000 metrów, co oznacza wykonanie planu w 103,8 proc.

Jedynie przedsiębiorstwa średnioprzędne nie wykonały planu, uzyskując 96,3 proc. Oznacza to jednak, że i w tej dziedzinie przemysł bawełniany uzyskał lepsze wyniki, aniżeli w miesiącach poprzednich.

Oczywiście, nie wszystkie fabryki mogły natomiast jednakowe wyniki. Najlepsze rezultaty osiągnęły PZPB Nr 7, PZPB Nr 16 i PZPB w Pabianicach. Przekroczyły plan również PZPB Nr 3, PZPB Nr 4, PZPB Nr 5, PZPB Nr 8, PZPB Nr 22, PZPB w Ozorkowie, PZPB w Białowie i Andrychowie.

Na Ziemiach Odzyskanych wykonały plan z nadwyżką PZPB w Prudniku, Krosnowicach, Głuszycy, Zarach, Lubaniu, Kudowie, Rychwałdzie i Mirsku.

Nie wykonały planu na Ziemiach Odzyskanych PZPB Nr 1 i Nr 2 w Bielawie, PZPB Nr 1 i Nr 2 w Dzierżonowie oraz PZPB w Pieszycach.

Z łódzkich fabryk nie wykonały planu: PZPB Nr 1 (nieodborny na przędzalni cienkoprzędnej i dość znaczna nadwyżka na pozostałych oddziałach), PZPB nr 2 (nieodborny na przędzalni średnioprzędnej i nadwyżka na pozostałych oddziałach) i PZPB w Rudzie Pabianickiej (nieodborny w przędzalni średnioprzędnej i nadwyżka w pozostałych oddziałach). Większe nieodborny w wykonaniu planu wykazują PZPB Nr 9, PZPB Nr 14, PZPB Nr 6 i PZPB w Zgierzu.

Słabe wyniki wykazały również PZPB w Zdunskiej Woli, PZPB w Konstancynie, PZPB w Żelowie i w Częstochowie.

PZPB w Żyrardowie nie wykonały planu w przędzalni odpadkowej, wykonując plan z nadwyżką w pozostałych oddziałach.

Wyniki za miesiąc styczeń wykazały, że te fabryki, które potrafiły rozwinąć współzawodnictwo pracy i ruch wielowarstwowy, wykonały zadanie postawione przed nimi z nadwyżką, natomiast te fabryki, które planu nie wykonały, najczęściej nie rozwinęły jeszcze nowoczesnych metod pracy, choć często i przyczyny obiektywne odgrywały tu pewną rolę.

Wyniki za styczeń powinny być nauką dla kierownictwa przemysłu bawełnianego i dla wszystkich pracowników.

# Plany eksportowe inicjatywy prywatnej

## Wartość wywozu w 1948 42,7 milionów dolarów

W walce o eksport i dewizy, którą toczy nasza gospodarka, zaczyna również odgrywać pewną rolę zorganizowany sektor prywatny.

Opracowany przez Warszawską Izbę Przemysłowo-Handlową przy współdziałaniu Zrzeszenia Eksporterów i Importerów plan eksportowo-importowy „inicjatywy prywatnej” na rok 1948 zamyka się kwotą 42,7 milionów dolarów.

Najpoważniejszą pozycję eksportową stanowić będzie wywóz wytworów pochodzenia zwierzęcego, a więc przede wszystkim szynki, polędwicy i konserw mięsnych do Anglii, Belgii, Czechosłowacji, Włoch, Szwajcarii i Austrii.

Eksport bekonów (za 1.300.000 dolarów) kierowany będzie natomiast wyłącznie do Anglii, gdzie wyroby nasze cieszą się zasłużoną sławą od lat.

Wywóz jaj (na 1,5 miliona dolarów) odbywać się będzie do Anglii, Czechosłowacji i Szwajcarii.

Obok tego przewiduje się eksport słoju (do Szwajcarii), ziemniaków jadalnych i sadzenia-ków (do Francji, Belgii, Włoch i Anglii) i jagód leśnych (do Anglii, Szwajcarii i Niemiec).

Prywatny przemysł chemiczny nastawia się na wywóz pepsyny, glukozy i innych środków farmaceutycznych do krajów bałkańskich (za

800.000 dolarów), a przemysł meblarski planuje wywóz stołów biurowych, krzesel i mebli ogrodowych do Anglii, Belgii i Szwecji.

Spodziewany jest również eksport wikliny i artykułów koszykarskich (za 750.000 dolarów — do Holandii i Szwecji), galanterii drzewnej (za 200.000 do Belgii, Holandii i Szwecji) oraz opakowań drewnianych (za 400.000 dolarów). Prywatny przemysł włókienniczy przewiduje eksport koszulówki (za 1 milion dolarów), flaneli (za 2 miliony dolarów) i eurołki.

Poza tym plan przewiduje wywóz cześci do piłogów (za pół miliona dolarów), do Skandynawii — zabawek i sprzętu elektrotechnicznego.

Zakres działalności sektora prywatnego jest więc nie mały i obejmuje szereg gałęzi wytwórczości, a rozmach jego planów eksportowych świadczy o możliwościach, jakie zdrowa i uczciwa inicjatywa znajduje w demokratycznej Polsce Ludowej.

Dla porównania warto przypomnieć, że eksport Polski w latach 1934—1938 oscylował dookoła kwoty 100—120 milionów dolarów rocznie.

Analizując kierunki rozwojowe eksportu prywatnego należy jednakże zwrócić uwagę na stosunkowo mały krąg kontrahentów zagranicznych, co stanowi rys ujemny w strukturze wywozu.

# Ostatnie dni Hitlera

(ciąg dalszy)

A gdy znajdujemy się na szerokiej autostradzie „Wschód—Zachód” nie spotykamy już nawet cieni ludzkich. Jesteśmy zupełnie sami. Zbliżamy się coraz bardziej do centrum. Wydaje mi się, że sami jesteśmy npiorami, krążącymi w tym niesamowitym chaosie i bezładzie opustoszałych ruin i wyalonnych domów.

Wokół cicho i ciemno. Mijamy Plac Poczdamski i skręcamy na Vosstrasse. Przed nami w ciemnościach majaczy ogromna fasada nowego gmachu Kancelarii Rzeszy. Ta fasada wy daje się olbrzymią, gdyż inne domy dookoła leżą w gruzach. Martwota i pustka... Nie widzę żywej duszy. Ale jest już cicho. Zaczyna się obstawał. Słychać ciągle wybuchy pocisków i bomb.

Wejście przeznaczone dla członków partii, jest zburzone. Jedziemy nieco dalej i zatrzymujemy się przy wejściu dla wojskowych. Stoi tu już kilka aut. Nie ma posterunków ani wart. Ogarnia mnie jakiś dziwny, pełen niepokoiu i zgrozy nastrój... Rozglądam się w ciemnościach. Nagle słyszę przeraźliwe wycie a w kilka sekund później następuje wybuch. To eksplodował w pobliżu pocisk. Wzdrygam się i widzę rozpalające się płomienie... Pali się na placu Poczdamskim. I znów ogłuszająca eksplozja. I znów płomienie.

W PODZIEMIACH KANCELARII RZESZY

Postanawiam wejść do gmachu. Dopiero już będąc w drzwiach dostrzegłem wartownika. Okazuje się, że warta jest ukryta wewnątrz gmachu. Poprostu bają się eksplozje pocisków. Jakis esesowiec zbliża się do mnie i pyta, dokąd idę. Odpowiadam, pokazując mu dokumenty. Podchodzi dyżurny podoficer i wydeje

głównego schronu, który się mieści pod Kancelarią Rzeszy.

Towarzyszy mi aż dwóch esesowców. Kierujemy się do bocznego wyjścia. Jest prawie ciemno, bo pali się zaledwie kilka niedźnych żarówek. Na korytarzu, oparci o ściany, stoja uzbrojeni żołnierze. Niektórzy z nich rozmawiają pół-głosem, niektórzy palą w milczeniu, a większość śpi, siedząc wprost na podłodze. Warkot wentylatorów zagłusza przyciszone gło sy. Ale mimo wentylatorów jest duszno.

OSTATNI PAS OBRONY

Docieramy do dowódcy. Jest nim brigadenführer Monke. Niemal do ostatniej chwili dowodził on kompanią osobistej ochrony Hitlera. Później dowiedziałem się że Monke był równocześnie dowódcą t. zw. korpusu ochotniczego. Korpus ten został zorganizowany na rozkaz Hitlera na kilka dni przed upadkiem Berlina. Sciągnięto do niego ochotników zewsząd. Korpus liczył zaledwie około 2 tys. żołnierzy. Zadaniem ich było tworzyć ostatni pas obrony dookoła Kancelarii Rzeszy.

Gdy zbliżałem się do Monkego, rozmawiał on z kilku oficerami SS Brigadenführer rozprawia głośno, ciągle gestykułując. Jest wyraźnie podniecony. Rzucił na mnie badawcze spojrzenie i skrupulatnie sprawdza dokumenty. Powietrze tu jeszcze gorsze, niż w korytarzu. Może dla tego, że w tym małym pokójku znajduje się sporo ludzi. Po prostu trudno oddychać. Wreszcie Monke upewnił się, że istotnie mam rozkaz stawić się w schronie fuhrera. Każde odprowadzić mnie tam. Mam znów dwóch aniołów-stróż w postaci uzbrojonych o' stóp do głowy SS-manów

# Co usłyszymy przez radio

Program na niedzielę dnia 8 lutego 1948 roku.

7,5 Muzyka, 8,00 Dziennik, 8,20 Program dnia, 8,30 Muzyka, 8,50 Pogadanka Związku Rodzin Radiowych, 9,00 Nabożeństwo ze Skałki Poznańskiej, 10,00 Aud. regionalna, 11,00 (E) Program na dziś, 11,03 (E) „Na widowni tygodnia”, 11,13 (E) Płyty marki „Odeon”, 11,40 (E) „Prawo Archimedes’a” — humoreska Guy de Maupassant’a, 11,50 (E) Wiadomości dla radiowców wygłosi Dyrektor Okręgowy P. R. Antoni Śmiejan, 12,03 Poranek Symfoniczny, 13,30 „Między dawnymi i nowymi laty”, 13,40 „Niedziela na wsi”, 14,25 Chwila Biura Studiów, 14,30 „Wspomnienia myśliwego” — zagadka radiowa, 14,40 „Światoszek” słuchowisko wg. komedii Mollera, 15,25 „Z zagadnień wiejskich”, 15,45 Stulecie Wiosny Ludów, 15,55 Koncert Krakowskiej Orkiestry P. R. 16,36 Audycja dla dzieci młodszego, 16,55 Aud. dla kobiet, 17,00 „Podwieczorek przy mikrofonie”, 18,15 „Pocałunek murzyna” — humoreska radiowa, 18,35 Muzyka, 19,05 „Nowe książki” — felieton, 19,20 „Wieczorna serenada”, 20,00 Dziennik, 20,50 (E) Wiadomości sportowe, 21,00 „U naszych przyjaciół”, 21,30 „Na muzycznej tali”, 22,00 Muzyka taneczna, 22,50 Wiadom sportowe, 23,00 Ostat. wiadom, 23,20 Muzyka taneczna, 23,55 Wiad z ostat. chwili, 24,00 (E) Koncert ży-czeń, 0,30 Zakończenie audycji i Hymn.

# Z kronik' ruchu wydawniczego

Stojący z początkiem roku, na progu nowego sezonu wydawniczego, łódzki przemysł księgarski, zapowiada szereg nowych pozycji, które wkrótce ujrzymy na półkach.

Łódzka firma „POLIGRAFIKA” w swym nowym planie wydawniczym przewiduje kilkadziesiąt tytułów. Udzielone nam informacje pozwalają zwrócić uwagę czytelników na szczególnie ciekawe pozycje.

I tak: w dziale teorii literatury i literatury pięknej ukaze się prof. Szumana: O KUNSZCIE I ISTOCIE POEZJI I RY-CZNEJ, wznowienie znanej powieści historycznej Z. Kaczkowskiego: OLBRACHTOWI RYCERZE i powieść młodego literata Janusza Rychlewskiego: CZŁOWIEK Z GUTAPERKI, literatura retrospekcia radości i koszmaru powstania warszawskiego.

Spółka autorska Sas — Jaworski i prof. Czystohorski wydaje dwa tomy zamia-wicznych opowiadań o budowie materii teorii względności i rzeźbicy atomu: Z FIZY-KA NA TY” i „NOWY OBRAZ SWIATA”

908-Brozkaz odprowadzenia mnie niezwłocznie do

(D. c. n.)



# LITERATURA i życie

Jan Śpiewak

## Satyry Jana Huszczy



Satyra polska w czasie wojny poniosła dotkliwe straty, teraz dopiero zaczyna się stopniowo odbudowywać. Pojawiają się zbiory utworów satyrycznych tak wierszowanych jak i prozatorskich. Obecnie możemy wskazać już na pewne uogólniające cechy satyry powojennej i wyodrębnić bardziej istotne pozycje literackie.

Do najmniejszych autorów tego rodzaju zaliczyć należy bezspornie Jana Huszczy, a to dwa tomy wierszy lirycznych, czołowe go współpracownika naszych satyrycznych, który w krótkim czasie po wojnie wydał dwa tomy swoich satyrycznych nowel i felietonów.

Już w pierwszej swej książce „Lbem o ścia” Huszcza dał się poznać nie tylko jako dowcipny felietonista, ale też jako dojrzały satyryk i wnikliwy obserwator naszego życia.

Pozorna fikcyjność postaci, umiejscowienie akcji wielu utworów w środowisku małego miasteczka, nie oznacza bynajmniej jak to podkreślają niektórzy recenzenci, że autor jest miłośnikiem prowincji i że postacie jego wyrastają jak gdyby z atmosfery małego miasteczka, tworząc barwne ale wymierające postacie, — jest to dowcipny chwyt literacki, który pozwala autorowi podkreślić i niejako wyodrębnić wiele charakterów, oraz przerosty biurokratyczne. To, co to staje niezauważone w dużym mieście, to na tle prowincjonalnego środowiska podkreśla się niejako prawem kontrastu. W ten sposób satyry tej nie można nazwać drobnymi imperyjnami, lecz barwną mozaiką podpatrzonej sytuacji, schwytych na gorąco. Nawet najkrótsze utwory jego mają zawsze podbudowę obyczajową i osadzone są zawsze w konkretnie określonych i wyznaczonych ramach społecznych. Ponieważ utwory te są bardzo skondensowane, zwarte i drobne, nie posiadają rozbudowanych postaci. Pojawiają się jakby cienie, nieledwie szkice postaci, które rzecz jasna nie mogą pogłębić akcji. W utworach tych nie postacie przemawiają w jakiś swoisty sposób, np. gwarą, dialektami, narzęciem, ale przemawia sam autor, językiem literackim. Utwory te ujmują wiele bardzo istotnych i ważnych zagadnień. Pisarz jednakże nie mając zamiaru ukazania korzeni ówczesnych chwastów społecznych, nie stara się głębiej

wniknąć w istotę naszego życia. Satyra jego jest więc głównie oparta na obserwacji i notowaniu czysto zewnętrznych objawów, nie ukazując istoty zagadnienia. Jedynie dobór faktów, oraz umiejętne szeregowanie, daje czytelnikowi możliwość stworzenia sobie bardziej szerokiego tła. Huszcza lubuje się w sytuacjach groteskowych, wpadających niekiedy w farsę, lubi jedynie spiętrać najrozmaitsze sytuacje, a nade wszystko z całą bezwzględ-

nością odstania ujemne cechy charakteru ludzkiego. Niektóre felietony jego sprawiają wrażenie rozbudowanej anegdoty. „Impertynencje” tj. druga książka Jana Huszczy wykazuje znaczne opanowanie rzemiosła literackiego, imo wszystko zdaje mi się, że autor znajduje się jeszcze w poszukiwaniu najbardziej istotnej dla siebie formy wypowiedzi. Przydałaby się bardziej wyraźna kompozycja książki.

Jan Huszcza

## DROBIAZGI

### PRZYPOWIEŚĆ O URLOPIE

W jednym z naszych urzędów prawie połowa pracowników wyjechała na urlop.

Ku zdziwieniu naczelnika, urząd nie tylko dawał sobie radę bez nich, ale nawet zaczął sprawniej funkcjonować.

Wobec tego naczelnik — zupełnie rozsądnie — postanowił pozbyć się owej połowy swoich pracowników...

Liczna Koleżanko i liczny Kolego! Zanim za czniez czynić starania o urlop, pilnie zważ na naukę, płynącą z powyższej przypowieści.

### DLACZEGO JEZ MA KOLCE.

(bajka)

I jeź, gdy go Pan Bóg stworzył, mógł mieć ładne miękkie, lśniąco futerko, na podobieństwo wydry czy nawet srebrnego lisa.

Ale na odnośne pytanie Najwyższej Instancji, jak chciałby wyglądać, cichutko odpowiedział, że jeśli Instancja dla niego tak już łaskawa, to on wybiera zwykłą skórę, pokrytą brzydkimi kłocami.

Dziwiły mu się z tego powodu wszystkie inne zwierzęta, z politowaniem kiwając głowami nad jego głupią skromnością.

Jak się jednak w niedalekiej stosunkowo przyszłości okazało, skromność jeża wynikała z głębokiej przezorności. I wydrum, a zwłaszcza srebrnym lisem skracając myśliwemu życie, nie pozwalając na śmierć naturalną, gdyż muszą one służyć jako ozdoby różnych pań. Gdybyż tylko ładnych pań! Najczęściej wręcz odwrotnie, bo ładne ozdoby nie potrzebują. Przy tym i wydry i srebrne lisy nie mogą, choćby prawem rewanżu, używać pań jako ozdób.

A jeź ma święty spokój. I jako ozdoba, i ja ko eksponat.

Z tego wniosek; że skromność jednak zawsze w końcu się opłaca.

### HIERARCHIA POTRZEB

W związku z ustaleniem budżetu Państwowej Górki, wywiązała się dyskusja, czy nadwyżkę przeznaczyć na zapomogi dla sierot czy też na kupno ławek szkolnych.

Jan Huszcza

## LATO 1937

Brzęgł złociste, wody jeziora, gwiazdy świecące letnim wieczorem i wrzasy lekka deptane stopą — obce gorczyć młodości tropy.

Był chłód w paproclach, cienie i wilgoć, a dalej gładkie leszczyny brązem, malina słodka, pogwizdy wilgi i potem księżyc, jak mag lub bonza.

Leb jego lisy nad wzgórzem słynem, nad snem schyłony szczawiów i kminów. Jeśli gdzie żyjesz, wspomnij czas spotkań, jak ja wspominać pisząc te zwrotki.

### LUZNE NOTATKI

Rzadko recenzje teatralne piszą ci, co mają wiedzieć o teatrze. Cześćcie ci, co mają papier i atrament.

Oddawna już zauważano, że kobieta im fry wolniejszą nosi spódniczkę, tym większy złyty krzyżyk zawieszona na szyi. Ach, ta trudna do przewyciężenia potrzeba jakiegokolwiek ekspjacji!

O pewnym dygnitarzu: ten, gdy udaje się na spoczynek, przypina ordery do swojej nocnej koszuli — tylko one dają mu poczucie, iż rzeczywiście jest coś wart.

Straszny sen miałem przedwczoraj. Śniło mi się, iż na moich imienninach trzymali mnie w objęciach prokuratorzy, śpiewając: Sto lat! Sto lat...

Czyście wiedzieli! choć raz pijaków, którzyby wchodzili do baru z postanowieniem: — Wy-pijemy dwa litry wódki?

Wchodząc zawsze siebie uprzedzając: — Wstąpimy, ale tylko na jednego... Ludzie chętnie oklamują nawet samych siebie.

Wszystko powyższe prawdopodobnie gdzieś już czytalem.

## Notatnik wydarzeń kulturalnych

Ninette de Valois, kierowniczka baletu angielskiego, który bawił niedawno na występach w Warszawie, wspominając z wdzięcznością gościnność polską oświadczyła, że jej gorącym życzeniem jest raz jeszcze wystąpić w naszym kraju.

Znakomity nasz pianista, Zbigniew Drzewiecki, dał przed mikrofonem rozgłośni londyńskiej oraz w sali koncertowej w Glasgow w Szkocji koncerty, przyjęte owacyjnie przez tamtejszą publiczność i prasę.

Bez porównania większe zainteresowanie, niż wystawy przedwojenne, wzbudziła tegoroczna wystawa Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Akademia posiada uczniów dwukrotnie więcej, niż przed wojną. Rezultaty pracy pedagogicznej i postępująca atmosfera, wprowadzona do uczelni, kładą wierzyc w pomyślny rozwój tej najstarszej placówki, kształcącej plastyków w Polsce.

Jan Huszcza

## Zniwa

laweczce. Wieczór był duszny, świergotali świerszcze, odorująco pachniały mioty, na niebie nieruchomieł olbrzymi brązowy księżyc.

Gdzieś ujadł pies, zjechał turkot. W ciemności tliły się ogniki papierosów. Mężczyźni rozmawiali na temat jutrzejszej pracy. Dotąd zieleno dopiero pół hektara żyta. Pogoda narazie dopisywała. Nie zawsze jednak można było na tutejsze kapryśne pogody liczyć, czasem następowały gwałtowne zmiany, spadał deszcz...

— Cóż, pójdziem chyba spać — wstał Paweł z ławki. — Kazik, zbiegaj jeszcze i zobacz jak tam konie...

— Ale Kazik przed chwilą zniknął. Podobnie jak i inni młodzi chłopcy, chociaż ciężko pracował, jednak kradł godziny snu i „chodził na wieś”, do dziewcząt i przyjaciół.

— Może pójdziem i zobeczym — zwrócił się Paweł do Antoniego. Ruszyli. Bose nogi strącały z traw rosę. Paweł nastąpił na jakieś szkło czy gwóźdź, gdyż stęknął, chwycił się za piętę. Ale nic się jej nie stało.

Na łące pasły się, przywiązane do wbitych w ziemię kółków, dwa konie Świderskich. Od czasu do czasu parskały. Słychać było ape tyczne chrupanie. Jednego z nich Paweł oklepał: — Koś koś...

Koń odwrócił głowę, ale potem, unosząc spę tane przednie nogi, poskakał przed siebie aż wyprzył się łańcuch.

Księżyc powoli szedł wyżej, przełamując się złotem w szybach okien, drżał jego blask na liściach drzew błędził między cieniami. Antoni razem z Kazikiem sypiał w stodole

na sianie. Przeto powiedzieli sobie dobranoc, Paweł zniknął w domu, zaś Malkiewicz ruszył do odryny.

Wlazł na siano, rozebrał się, ale długo nie mógł zasnąć, chociaż pamiętał o tym, że jutro trzeba było wstać b. wcześniej. Rozmyślał. Jakże z tą Pelagią? Czy ona naprawdę byłaby skłonna wyjść za niego zamaż? Ostatecznie, narazie nic za tym nie przemawiało. A to, że wówczas, podczas pierwszego u Świderskich pobytu, jej brat Paweł robił aluzję — to mogło być zwyczajnym żartem. Na takie tematy zawsze chętnie się żartuje, zwłaszcza przy wódce.

Gdyby jednak Pelagią — choćby ze względu na to, że lata jej upływały — wyraziła swoją zgodę na małżeństwo, to czy narazie mogło by to mieć jakiegokolwiek praktyczne znaczenie. Malkiewicz w tej chwili nic nie ma, przyjechał, żeby tu właściwie wystąpić w charakterze najemnego robotnika.

Postanowił, jeśli nadarzy się ku temu sposobność poważnie rozmówić się z Pawłem. Zasnął, gdy skrzyknęły wrota stodoły i po cichu wsunął się Kazik.

— Spisz — rozebrany, już leżąc na kocyku obok, zapytał Malkiewicza. — Ale Malkiewicz uznał za stosowne nie odpowiadać.

Świderscy objęli w posiadanie dość duże gospodarstwo. Csa 20 ha. Pracowali przy dwóch żniwach. Łatwiej sobie radzili niż inni. Bądź co bądź rodzina składała się z dwóch mężczyzn i dwóch zdolnych do pracy kobiet. Stara zostawała w domu, zabawiała wnuka przygotowywała jedzenie. Jak dotąd, pracowali wszyscy zgodnie. Kazik dopiero dorósł i

jeszcze nie myślał o usamodzielnieniu się. W zeszłym roku zebrałi zasianą jeszcze przez Niemców oziminę, jesienią kartofle. Kar tofi było mało, gdyż część zagonu wytratały konie.

W tym roku prawie trzy czwarte uprawnej ziemi mieli obsiane i obsadzone.

Nie wszystkie jednak działki tak wyglądały. We wsi każde rodzin było pozbawiona mężczyzny, a przede wszystkim sprzętu i siły pługowej. Jednak w porównaniu z rokiem ubiegłym, stan zagospodarowania znacznie się polepszył. Dużo było jeszcze odlogów, dużo ziemi ugorowało, dostarczając łatwych pastwisk, mimo to, było znacznie lepiej, niż np. w pobliskich majątkach.

Nazajutrz, jak poprzednich dni, gwałtownie budzono Kazika. Mamrotał w odpowiedzi i tył ko przewracał się na drugi bok. Pawła aż zeżliło:

— Po dziewczkach szwendać się to umiesz, a jak robić to nie mał...

Wyszł z podwórka. Podeszwy stóp ziębiła rosa, srebrniełaca obficie na trawach. Z komarów sineały dmy. Od jeziorok płynęła mgła, unosiła się nad łąkami.

W polu stały dwie kosiarki. Zniwiarek Świderscy nie mieli, dlatego koszonko zboża kosiarkami Już Malkiewicz przyprowadził kośnię.

Na siodełku jednej kosiarki usiadł Paweł, drugą kierował Antoni. Kazik i Pawłowa włązali skoszone żyto w snopy. Oddzielnie pracowała Pelagią, która sierpem żęła plące pola, gdzie żyto było wyłożone przez grad. W tej chwili jednak jeszcze jej nie było. Musiała wydoić krowy. Przychodziła później, przynosiła dla wszystkich śniadanie.

Z pobliska dochodził pobrzęk ostrzonej mławowo kosi. To Pałuwicz również przygotowywał się do koszenia. Rozpoczął się pracowity upalny dzień.

Drukowany poniżej wyjątek pochodzi z powieści o repatriantach, nad którą autor od dłuższego czasu pracuje. Akcja rozgrywa się przeważnie na terenie Ziemi Odzyskanych, ściślej w województwie olsztyńskim. Bohaterem powieści jest zdemobilizowany podoficer 1-ej Armii, Antoni Malkiewicz. Malkiewicz jest samotny, we Władysławowie odnajduje swoich najbliższych sprzed wojny sąsiadów. (Red.)

Rozpoczęły się żniwa, gdy Malkiewicz przyjechał do Władysławowa. To też uczesno no się z tego przyjazdu szczególnie. Nikt nie dochodził, jaki jest jego stan psychiczny, patrzono teraz na niego przede wszystkim jako na właściciela męskich zdrowych rąk.

Jeszcze dwa dni objął się, ale trzeciego wieczoru, gdy Paweł przed gankiem mył ręce, na które lała mu z miedzianego kubka wodę żoną, wyraził gotowość do wzięcia udziału w pracy.

Paweł skwapliwie to zaaprobował i wyraźnie zaznaczył, że wcale tego nie chce traktować jako przyjacielskiej przysługi, ale, że owszem, zapłaci za to.

Wrócili do izby. Na ścianie wisiała lampa, rzucając mdłe światło na stół, wokół którego zgromadziła się cała rodzina w oczekiwaniu na kolację. Tylko stara Świderska w drugiej przedzielonej sionka, izbie, usypiała wnuczka.

Pawłowa postawiła na stół dwa dzbany z mlekiem, miskę z górą twarogu. W miłczeniu nalewali sobie mleko na talerze, drobili i sypali do niego twaróg, z mlaskaniem jedli.

Potem Pelagią wybiegła do sadu i przyniosła w fartuchu świeżych pachnących rosą ltrami, popiórówkę.

Po skończonej kolacji przeżegnali się, Pawłowa poszła zluzować leściowa.

Mężczyźni wyszli przed ganek i usiedli na



# Działalność wyczerpująca

Miałem do załatwienia sprawunek w poblizu lokalu pewnej organizacji społecznej, zdarzyło się więc tak, że przybyłem do sali jak raz o godzinie oznaczonej na rozpoczęcie posiedzenia. Punktualność ta sprzeciwiała się co prawda powszechnie przyjętemu zwyczajowi, ponieważ jednak wypadki chodzą po ludziach, nie należało mi tego brać tak bardzo za złe.

Trochę zawstydzony przed samym sobą, — światków bowiem nie było, — zająłem krzesło w chłodnej i pustej sali.

Dla rozpedzenia nudów oczekiwania, puszczałem najpierw kółka dymu z papierosa i śledziłem jak znikają w powietrzu, następnie zacząłem liczyć i studiować gwiazdki stiukowe na pułapie.

Miłe to zajęcie przerwał mi gwar w przedpokoju. Członkowie Organizacji Społecznej schodzili się tłumnie.

Przy mnie ślad ciężko na krześle opasył się jęgot. Widocznie należało do tych, co to czy w tramwaju, czy w cukierni, czy też w wagonie kolejowym zawierają od ręki znajomość i czują nieprzepracowaną potrzebę wywnętrzyc się ze wszystkiego, zaledwie bowiem usłyszeli, zwrócili się do mnie, jak do starego znajomego:

— Wiedziałem, — powiada, — że tak będzie.

— Co, przepraszam, będzie? — zapytałem.

— Posiedzenie. Wiedziałem, mówię, że się uda.

— Jakto — uda? Przecież to drugi termin.

— W tym właśnie rzecz. Na pierwszy termin nigdy się nie przychodzi.

— Nie przychodzi?

— No, chyba. Pierwsze wezwanie — to tylko formalność. Kłoby tam na niepewne przyjazni. Zresztą, dzięki Bogu, nie należymy jeszcze do tych, którym wiecznie się śpieszy. Czech, Francuz czy Włoch — kręcił się jak fryga. Nlech mu to będzie na zdrowie. U nas za to ludzie powiadają: co nagle, to po diabłu. I mają zupełną rację. Bo to proszę ja pana, licha wart człowiek, co nie doje, nie dośpi, a za sprawami obywatelskimi gania. Często ni by to dojdzie do czegoś, ale też często kark skreśli odrazu. Człowiek solidny idzie krok za krokiem. Śpiesz się powoli — powiadali starożytni Rzymianie i dobrze im było. Ot co. — Ale, ale — z kim mam przyjemność?

— Piętnastka jestem — odparłem — dzielnikarz.

— A ja Włodek Zygmun, działacz społeczny. Na niewie się pracuje, wkładając dokumenty na zrebach... Ciężka, panie, i odpowiedzialna robota.

Rozmowę naszą przerwał dzwonek przewodniczącego. Spojrzałem. Sala była dość pełna. Za stołem prezydiatnym (zielone sukno) zasiadł szanowny zarząd. Przeczytano protokół z poprzedniego posiedzenia.

— Kto jest za przyjęciem protokołu, proszę rękę do góry! — odezwał się przewodniczący.

— Przepraszam, proszę o głos! — zawołał jakiś facet z bródką.

— Ob. Tylko ma głos.

— Ob. przewodniczący, panowie obywatele — zaczął ob. Tylko. — Nie rozumiem wprost, jak można tak gwałcić porządek ob-

----

----

----

----

----

----

----

----

----

----

----

----

----

----

----

----

----

----

----

----

----

----

----

----

----

----

----

----

----

----

----

----

----

----

----

----

----

----

----

----

----

----

----

rad. W protokół powiedziano: przemawiali obywatele Kacyk, Papiński i Tylko, gdy tymczasem ja przemawiałem pierwszy, a dopiero po mnie obywatele Kacyk i Papiński.

— Co słuszne — to słuszne. Sprawa formalna! — ryknął siedzący obok mnie facet.

Z poza stołu prezydiatnego uniosła się reprezentacyjna postać prezesa. Uśmiechnął się ironicznie i zaczął:

— Obywatele, to bagatele...

— To nie bagatele, to rzecz pierwszorzędnej wagi! — przerwał Tylko.

— Popieramy, popieramy! — odezwały się liczne głosy i rozpoczęła się ożywiona dyskusja.

Przez trzy godziny słuchałem z głębokim zainteresowaniem wywodów nad poprawką żądaną przez ob. Tylke.

W końcu większość zwyciężyła, przewodniczący musiał przyznać, że palną kapitalne

glupstwo, nazywając wniosek Tylki — bagatelą i protokół zaczęto poprawiać.

Raptem obok mnie usłyszałem jakieś nieartykułowane dźwięki. Spojrzałem: społecznik Włodek chrapał sobie w najlepsze.

— Panie! — zawołałem z oburzeniem, chwytając go za ramię. — Pan śpi?

Grubas otworzył zaspiane oczy i uśmiechnął się błogo jak dziecko.

— A tak — potwierdził. — Usnąłem sobie.

Nie ma pan pojęcia — dodał wyjaśniająco — jak bardzo praca społeczna wyczerpuje...

— Tak? — przerwałem niecierpliwie. — To nlech pan ją rzuci!

— Ba, łatwo panu powiedzieć: rzuci... — westchnął z żałością działacz. — Ale gdzie, pytam, będzie człowiek drzemał po obiedzie? Żebym to u siebie w domu miał choć jeden taki klubowy fotel jak tutaj...

----

----

----

----

----

----

----

----

----

----

----

----

----

----

----

----

----

----

----

----

----

----

----

----

----

----

----

----

----

----

----

----

----

----

----

----

----

----

----

----

----

----

----

----

----

----

----

----

----

----

----

----

----

----

----

----

----

----

----

----

----

----

----

----

----

----

----

----

----

----

----

----

----

----

----

----

----

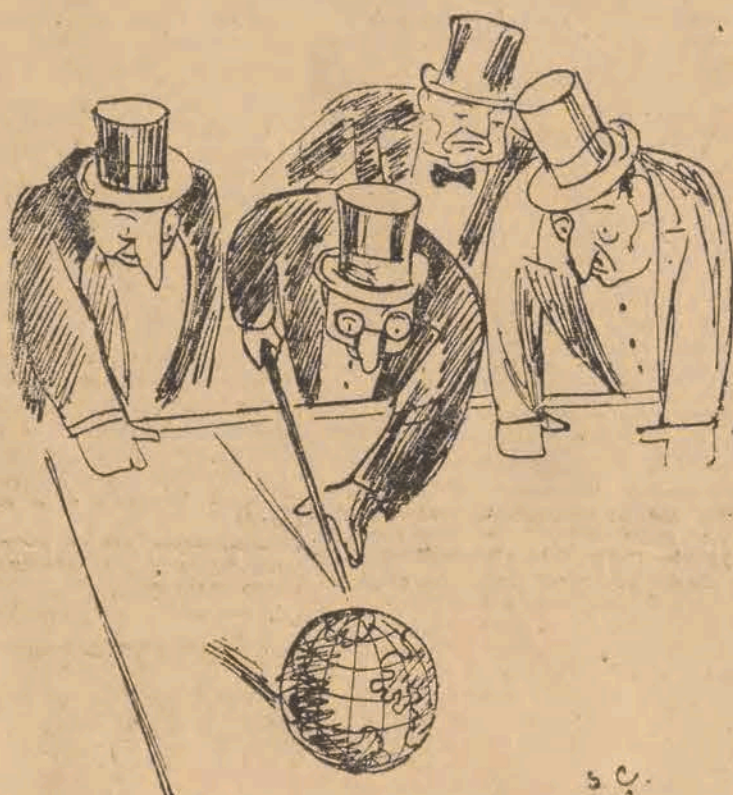
----

----

----

## WESÓLY GŁOS

Z cyklu: Gr dyplomatyczne



rys. Stanisław Cieloc

### Plan Marshalla

STEFAN STEFAŃSKI

# Granica popularności

Gdy szedł ulicą, mężczyźni zdejmowali przed nim kapelusze, a kobiety kiwały wdzięcznie główkami. Wstępując do teatru kina lub restauracji, natychmiast był rozpoznawany i witany przeciągiem: a, a, a, patrzcie, przyszedł... Gazety pisały o nim: nasz znakomity.... Na uroczystych akademiach czy obchodach podnoszono w pierwszych słowach: zaszczycił swoją obecnością....

W ponury dzień zimowy znakomity człowiek stał w oknie swego wytwornego mieszkania i bębnił palcami w szybę, spoglądając z niechęcią na miasto.

— Klatka — mrucał — prawdziwa klatka. Ruszyć się nie można nigdzie incognito. Zaraz, psiakrew, poznają, wyjadą z tym swoim szacunkiem, człobitnością i namaszczeniem i popują każdą przyjemność. Ot, np. wczoraj poszedłem z pewną młodą aktoreczką do małego zakazanego hoteliku na przedmieściu, a tu portier, przekięta gęba, poznał od razu i gnę się w niskim ukłonie: uszanowanie, uszanowanie, już my tu tak wszystko urządzimy, że będzie mistrz doprawdy zadowolony.... Oczywiście, musiałem zrezygnować z całej przygody, bo w tych warunkach — tu rzucił okiem w głąb mieszkania — łatwo o plotki, a moja żona... Odszedł od okna, zapalając papierosa.

— Tak, tak — rozmyślał w dalszym ciągu. — Ciężkie jest brzemie sławy i popularności. Życie prywatne ulega różnym ograniczeniom i tyle.

Nagle uśmiechnął się. — A gdyby pojechać do jakiejś zakazanej dziury? Tam chyba nie będą znany, a spędzę za to parę dni jak zwykły normalny człowiek?

Wzrósł na leżący daleko od wszel-

kich centrów kulturalnych Pichcin.

Już w pierwszej chwili po przyjeździe okazało się, że przewidywania mistrza nie były słuszne. Po prostu — zawiódł się w rachubach, gdyż i tu gonili go zaciekawione spojrzenia, ci i owi mężczyźni uchylali kapelusze, a kobiety kiwały wdzięcznie główkami. Kiedy uchylił drzwi knajpy, znajdując się na rynku, i usłyszał charakterystyczny szmer, który go tak prześladował w wielkim mieście a, a, a, patrzcie, patrzcie, przyszedł..., wycofał się natychmiast na ulicę.

— Do stu diabłów! — zaklął ze zdziwieniem. — Któżby to myślał? W takim Pichcinie?

Opodal kościoła spotkał dwie dziewczynki, które na jego widok zachichotały, następnie zbliżyły się i pięknie dygnęły.

— Przepraszamy bardzo — rzekły, dobowając z teczek albumy. — Chciałybyśmy poprosić o autograf.

— Autograf? — zapytał oszołomiony. — Mój autograf? Ależ doprawdy panienki, ja jestem ot, taki sobie zwykły urzędnik pocztowy....

— Akurat — zaperzyła się starsza uczennica. — Nlech pan nie oszukuje. Już my dobrze wiemy kim pan jest. Taki sławny, znakomity....

— Fotografowany we wszystkich pismach — dodała druga — razem ze swoimi cudnymi wierszami..

Popularny mąż uśmiechnął się i napisał kilka słów w albumach dziewcząt.

Kiedy oddaliły się bardzo zadowolone, poczuł nagle na sobie czyjś badawczy wzrok.

Obejrzał się: parę kroków dalej stała dama w góralskim kapeluszu.

— To bezczelność — zawołała — w stronę znakomitego człowieka.

— Co takiego?

— To bezczelność — powtórzyła z wyraźnym oburzeniem dama. — Ledwie smarkate od ziemi odrosły, a już pierwszych lepszych, obcych mężczyzn zaczepiają!

— No, obcych — zauważył mistrz z pełną urazą — to przesada. Okazuje się, że nie jestem bynajmniej taki obcy w tym waszym Pichcinie....

— Nie obcy? — pisnęła dama przewracając oczami. — Obcy! Obcy! Z pewnością obcy! Gdyby było inaczej, to już jabym coś o panu wiedziała!

Znakomity człowiek ukłonił się szarmancko damie: jestem... tu wymienił nazwisko i imię. — Z zawodu poeta. A pani, jeśli wolno spytać?

— Ja? — rzekła z godnością pani w góralskim kapeluszu. — Ja jestem naczelnikiem Pichcińskiego Wydziału Kultury i Sztuki.

FRANZI

### NA GRAFOMANA

Wbiegł do redakcji. Dumny, lecz zacerwieniony z emocji:

„Do druku przyniosłem. Świetna rzecz. Pisałem przez szereg nocy“.

Spojrzał redaktor, dobry człek, poczem do autora rzekł:

„Odpowiedź zaraz mogę dać. Po nocach, kotku, trzeba spać“.

## O murzynach — w „demokratycznej“ Ameryce

W USA, tym kraju dużym Wszystkim b. zawadza Murzyn Nie ma bowiem na to rady — Każdy Murzyn ma trzy wady: Pierwsza, że czarny, druga, że czarny, Trzecia, że czarny! Yes!

Chce wejść Murzyn do tramwaju, Do tramwaju nie wypuszczają. Do Murzyna mówi biały: „Pan oczernia tramwaj cały! Pan jest za czarny, pan jest za czarny, Pan jest za czarny! Yes!

Raz pokochał Murzyn białą, Bo ogniście serce miał on. Panna krzywi się i zżyma, „Idź precz!“ — Mówi do Murzyna — Masz czarne serce, masz czarne serce. Masz czarne serce! Yes!

Chce coś kupić w magazynie Murzyn, mówi mu: „Murzynie! Pókiś cały, idź stąd lepiej Bo zabrudzisz towar w sklepie! Masz czarne ręce, masz czarne ręce, Masz czarne ręce! Yes!“

Każdy: — „Hucia na Murzyna!“ Wybuchł pożar — jego wina! Murzyn — USA uważa — Gorszy jest od kominiarza, Bo jest czarniejszy, bo jest czarniejszy, Bo jest czarniejszy! Yes!

W USA, w tym kraju dużym Wszystkim b. zawadza Murzyn, Nie ma na to bowiem rady — Każdy Murzyn ma trzy wady: Pierwsza, że czarny, druga, że czarny, Trzecia że czarny! Yes!

### S.p. Błażej Biurokracy

Po wieloletniej ciężkiej pracy W cichym, przytulnym swym urzędzie — Legł w grobie Błażej Biurokracy, Niechże mu ziemia lekka będzie!

Za trumną kilku szło najdroższych, Marsz pogrzebowy brzmiał posepnie, Za życia w tego marsza temple Załatwiał ludzi nasz nieboszczyk.

Interesanci nie człapali Za jego trumną z gorzkim łkanem, Bo znacznie wcześniej już skonał, Zabici jego załatwianiem.

Ja jeden, który nie skonałem, Pomimo, że mnie również Błażej Załatwiał, wiersz ten napisałem I za Błażeja trumną fażę.

Pogódźmy się z tym ciężkim ciosem I pochowajmy go tak prędko, Jak on w urzędzie swe okienko Zamykał nieraz przed mym nosem.



# Związki Zawodowe czuwają

## W Związkach Zawodowych nad zaopatrzeniem ludzi pracy Łodzi i województwa

Za pośrednictwem swego referatu ekonomicznego Łódzka Okręgowa Rada Związków Zawodowych ma stały wgląd w sprawy, związane z zaopatrzeniem ludności pracującej Łodzi i województwa w artykuły żywnościowe, odzieżowe i opał, jak również czynnie współpracuje w dziedzinie kontroli cen.

Tak więc do kompetencji tego referatu należy współpraca z Komisją Specjalną w akcji walki z drożyzną. Przedstawiciele wszystkich 47 Związków Zawodowych, istniejących na terenie Łodzi i województwa (ogółem 2100 osób), uczestniczą w pracach komisji: cennikowej, kontroli cen i podatkowej. Wobec tego, że Łódź podzielona jest — dla usprawnienia akcji zwalczania drożyzny na trzy okręgi, w każdym z nich urzęduje komisja, w której skład wchodzi: sekretarz Komisji Specjalnej oraz przedstawiciele Związków Zawodowych. Jak nas poinformował kierownik referatu ekonomicznego OKZZ, tow. Chrzanowski, lotne kontrole sklepów i targowisk dają na ogół pozytywne wyniki, zarówno w odniesieniu do przestrzegania cen, jak i przestrzegania dni bezmięsnych i bezciastkowych.

Referat ekonomiczny OKZZ współpracuje stale z wydziałami aprowizacji: miejskim i wojewódzkim. W każdym z nich ma po jednym przedstawicielu. Przy odbywających się co trzy miesiące spisach remententowych tych wydziałów asystują przedstawiciele OKZZ, tak samo jak przy wyładunku i przyjmowaniu większych transportów środków żywnościowych — mąki czy kaszy, przeznaczonych na

przydziały kartkowe dla ludności pracującej. Poza tym OKZZ pozostaje w kontakcie z PCH i PSS, jest informowana o przybyciu transportów żywności i innych artykułów i towarów pierwszej potrzeby, ich jakości i zawartości, jej przedstawiciele są również obecni przy przyjmowaniu tych transportów.

## 2 tysiące par obuwia dla dzieci szkolnych

### Plaszczki, ciepła bielizna, sukienki

Jak dowiadujemy się, w ramach akcji pomocy dzieciom szkolnym Ministerstwo Przemysłu zwolniło 2000 par obuwia dziecięcego dla chłopców i dziewczynek, skierowując je do Głównej Komisji Szkolnej w Łodzi, która jeszcze w tym miesiącu rozpocznie ich rozdawnictwo. Jednocześnie Okręgowa Komisja Zw. Zaw. wyraziła gotowość dostarczenia ze swoich transportów kilkuset par obuwia dla dzieci. Zaopatrzenie w buty trwać będzie, aż do zaspokojenia istniejących potrzeb. Główna Komisja Szkolna weszła już w kontakt z firmą Bata, która podjęła się zelowania i reperacji znacznej ilości obuwia dziecięcego.

Jednocześnie z wyżej omówionymi przydziałami trwa obecnie rozdawnictwo płaszczy dziecięcych, których ilość rzucona na Łódź sięga 3000, a dotychczas rozdana została połowa. Zaznaczyć należy, że płaszczki szły są z dobrej wlny i wykonane w porządnym pracowniach. Prócz nich Główna Komisja Szkolna wydaje wysokogatunkową ciepłą bieliznę, swetry, sukienki, i inne części garderoby dziecięcej, dostarczane w ramach przydziału UNRRY.

Ponadto do kompetencji tego referatu należy rozprawianie przez Związki Zawodowe artykułów, specjalnie dla robotników uzyskiwanych: żarówek, albo — jak w ostatnich dniach — butów czeskich. Dodajmy nawiasem, iż dalszy transport tych butów oczekiwany jest około 20 bm.

Z. Ł.

## ZARZĄD ZWIĄZKU WŁOKNIARZY OBRADUJE

Dnia 8 lutego br. odbędzie się w Łodzi w siedzibie Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego w Polsce plenarne posiedzenie Zarządu Głównego z udziałem przewodniczących i sekretarzy oddziałów związkowych z terenu całego kraju.

Na posiedzeniu omówione zostaną sprawy związane z wykonaniem planu produkcyjnego na rok 1948 oraz rola Związku Włókiarzy w rozwoju ruchu spółzawodniczego i ruchu wie lowarształowego. Poza tym omówione będą sprawy organizacyjne.

## UWAGA, BUDOWLANI

Dnia 11. II. 1948 r. odbędzie się zebranie Rad Zakładowych i Delegatów w lokalu Centralnej Świetlicy przy Związku Zawodowym Robotników i Pracowników Przemysłu Budowlanego, Ceramicznego i Pokrewnych Zawodów w Łodzi, ul. Nawrot 23, początek o godz. 16-tej obecność obowiązkowa ze względu na ważność spraw.

## Północ i południe Łodzi będą miały nowe targowiska

W Łodzi, jak wiadomo, istnieje 10 targowisk. W tym roku przybędzie jeszcze jedno. Będzie nim nowa hala targowa na ulicy Kościelnej Nr 6.

Kompleks przedwojennych, przystosowanych do tego celu budynków, został w czasie wojny zrujnowany, obecnie Zarząd Miejski w porozumieniu i wspólnie z PCH i PSS-em przystąpił do remontu hali. Ogólny koszt tego remontu sięgnie sumy 30 milionów złotych. Dwupiętrowy dom na placu przy ul. Kościelnej Nr 6 zagwarantował dla swojego użytkownika PSS, boczne sklepy obejmie PCH. Większość sklepów posiadać będzie wyroby włókiennicze, ale i artykuły spożywcze znajdują swoje miejsce na nowym targowisku. Hala oddana zostanie do użytku jeszcze w tym roku. W obecnej chwili dachy już zostały zabezpieczone.

Dla południowej dzielnicy miasta wyremontowana będzie gruntownie hala południowa za placem Reymonta przy ul. Piotrkowskiej 317. Tak więc części północna i południowa miasta otrzymają nowe punkty targowe.

## ZE ZW. B. WIĘZNIÓW POLITYCZNYCH

Zarząd Koła Grodzkiego Polskiego Związku B. Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych komunikuje swoim członkom, że w każdą środę od godz. 18-ej w lokalu świetlicy, przy ul. Nawrot 31, mają miejsce spotkania towarzyskie. Liczne rozrywki, wszystkie czasopisma oraz gry towarzyskie zapewniają miłe spędzenie wieczoru.

## Lepiej wcześniej — niż za późno

# Przygotowania do akcji urlopowej

## Przodownicy pracy mają pierwszeństwo

Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego wydał już zarządzenie, które w dokładny sposób nakreśla plan akcji urlopowej w roku 1948.

Dyrekcje Zakładów Pracy otrzymały instrukcje zorganizowania akcji urlopowej w ten sposób, aby pokrywała się ona z planem koniecznych remontów w fabryce i ażeby remonty te nie powodowały postojów fabrycznych.

Dyrekcje winny również prowadzić taką po litykę kadr (poprzez ewentualne przygotowanie rezerw) aby w wyniku urlopowej nie dopuścić do postojów ani jednej maszyny produkcyjnej.

Przy opracowaniu planu urlopów należy wziąć pod uwagę, że przodownicy pracy mają zagwarantowany wolny wybór terminów urlopów i czasów. Trzeba więc w sprawach urlopów w miesiącach letnich porozumieć się przede wszystkim z przodownikami pracy, a dopiero po uzgodnieniu terminarza z nimi należy opracować listę urlopów i czasów dla pozostałych pracowników.

Do 21 lutego sporządzą zakłady pracy uzgodnione z pracownikami imienne listy urlopowanych z dokładnym wyszczególnieniem miesiąca i czasu trwania urlopu. Do tego terminu winny być również przygotowane listy pracowników, wyjeżdżających na wczasy z

wyszczególnieniem miesiąca i turnusu.

Prawidłowy rozwój akcji urlopowej i akcji wczasowej zależy nie tylko od sprawnej pracy odpowiedzialnych za to urzędników, ale i od

## Interpelacje naszych Czytelników

### Radogoszcz bez składu węgla

Licząca kilkanaście tysięcy mieszkańców północna dzielnica naszego miasta — Radogoszcz, w obecnej chwili jest pozbawiona składu węgla. Mianowicie niejaki pan Gawłowski, który „objął” w roku 1945 doskonałe wyposażony niemiecki skład węglowy przy szosie Zgierskiej 204, wraz z wagami, taborem konnym itd., postanowił obecnie „nie parać się dłużej z takim marnym interesem” i po prostu skład zamknął.

Panu Gawłowskiemu już od dłuższego czasu nie opłacało się sprowadzanie węgla kartkowego do Radogoszcza. Wielu z nas straciło na skutek tego swoje przydziały węglowe. Wielu musiało wędrować po kilka kilometrów do miasta — by zaopatrzyć się w węgiel.

Uważamy, że ta sprawa nie może pozostać bez załatwienia. Musi się znaleźć ktoś inny, komu się będzie opłacało sprowadzać węgiel do Radogoszcza. Uważamy, że powinna tutaj in-

aktywności przedstawicielstw robotniczych, Rad Zakładowych, które powinny szybko i sprawiedliwie działać w wypadku powstania jakichkolwiek nieprawidłowości.

gerować już to Powszechna Spółdzielnia Spożywców, już to Samopomoc Chłopska i nieczynny skład od pana Gawłowskiego przejąć jak najprędzej. Nie możemy być przecież narazem na wielokilometrowe wędrowki „za węglem” do innych dzielnic miasta.

(Następuje 16 podpisów mieszkańców Radogoszcza).

## Udział rzemiosła polskiego w odbudowie naszego życia

Okupant niemiecki, niszcząc zawzięcie naród polski, jego siły żywotne i jego podstawy bytu, nie pominął również i rzemiosła. Polacy, według zarządzeń Hitlera, mieli być tylko jakimiś podludźmi, zdolnymi najwyżej do podpisania się, mieli wykonywać tylko najcięższe, najgorsze prace.

Na czarnej liście niemieckiego systemu likwidacyjnego znalazło się również i rzemiosło — stanowiące ważną część gospodarki narodowej. Okupant pozamykał warsztaty — a ludzi powysyłał do obozów lub zatrudnił w swoim przemyśle na najgorszych, najniebezpieczniejszych pracach. Około 50 procent co najlepszych rzemieślników łódzkich zginęło w czasie zawieruchy wojennej.

Cech zegarmistrzów, mechaników precyzyjnych, jubilerów, grawerów, pieczętarzy, brązowników — to jeden z „najobszerniejszych” cechów w Łodzi. Należą do niego całe grupy ludzi wysoko kwalifikowanych mistrzów i reperatury maszyn biurowych, maszyn dziewiarskich, maszyn do szycia, cała branża rowerowa i t.d.

Jednym słowem cała skala dziedzin pracy, rój drobnych warsztatów, bez których życie w wielkim państwie jest nie do pomyslenia.

W dniu oswobodzenia Łodzi przez Armię Czerwoną i Wojsko Polskie — nieobitkowo cechu stanęli wobec kompletnej ruiny. Warsztaty nie istniały zupełnie. Co droższe maszyny i narzędzia albo wywieziono do Niemiec, albo rzucono po drodze w popiołu ucieczki. Sytuacja naszych mistrzów i rzemieślników była rozpaczalna. Trzeba było własnym przemysłem wyszukiwać po wsiach leżących na drogach ucieczki Niemców — skrzyneczki z narzędziami, trzeba je było wykupować od wieśniaków, którzy te „zuby” pochowali i t.d.

Czego się nie udało odzyskać — produkowano własnym przemysłem nieraz wprost z niczego. Mechanicy maszynowi wydobywali ukryte po domach polskie czeionki i od pierwszego dnia przerabiali maszyny do pisania na polską klawiaturę — cały ciężar pracy dla biur i urzędów państwowych spoczywał na ich barkach. Nieraz całymi nocami przerabiali, reperowali, doprowadzali do stanu używalności maszyny, które w dzień potrzebne były do pracy. Ze-

garmistrzowie dokonywali reperacji zegarków nieraz wprost na kolanie.

Abym wyrównać choć częściowo straty wojenne cech zegarmistrzów, złotników, pieczętarzy i mechaników precyzyjnych, przystąpił do usilnego szkolenia nowych sił. Zorganizowano kursy doskonalenia zawodowego w rzemiosle dla dorosłych. Współ z Naukowym Instytutem Rzemieślniczym przeszkolono w ten sposób już około 95 procent nowych pracowników. Na terenie Łodzi do cechu należy 91 mistrzów z czego 81 pracuje prywatnie a dziesięciu przeszło do przemysłu — na równorzędne stanowiska.

Największe może trudności miał do pokonania zegarmistrz polski. W ważnym historycznie okresie odbudowy naszego wielkiego przemysłu nie można było myśleć o dewizach na zakup narzędzi, na zakup zegarków i części zamiennych. Trzeba było zaopatrywać się na wolnym rynku w potrzebne części. Trzeba było samemu dorabiać nieskończoną ilość najdrobniejszych mechanizmów i tylko zawdzięczając wysokiemu kunststwowi rzemieślnika w tej dziedzinie — udało się zaspokoić codzienne zapotrzebowania.

Cech współ z Izłą Rzemieślnicza prowadzi nieublaganą walkę z „pokątnym” rzemiosłem, nie płacącym podatków, noderwującym byt sumiennego rzemieślnika-obywatela.

Z niewielkich stosunkowo składek (500 zł. miesięcznie od członka) Cech potrafił w roku ubiegłym wysygnować dokładnie 440 tysięcy złotych na cele społeczne — nie licząc w to sum, złożonych przez poszczególne zawody i firmy oddzielnie.

Praca naszych mistrzów i rzemieślników oceniana jest w pełni przez władze państwowe i przez społeczeństwo. Na wystawach powojennych eksponaty — czy to poszczególnych mistrzów czy nawet uczniów grawerskich, jubilerskich, złotnikarskich, zegarmistrzowskich wzbudzają szczerą entuzjasm wzorem kunststwowego wykonania. Tak jak przemysł państwowy odbudowuje się mrowczą pracą robotnika i inżyniera z ruin zniszczenia — tak pracowicie rzemiosło polskie usilną pracą czyni swój wkład w wielkie dzieło odbudowy kraju.

## WYBIORCZY WYCIĘDZCÓW

W PZPB w Rudzie Pabianickiej wśród tkaczek pracujących na 8 krosnach wyróżniły się: Irena Ziółkowska (186 proc.) i Regina Poros (167 proc.), a na „szóstkach”: Kazimiera Szulec (173 proc.) i Helena Bachman (162,9 proc.).

W PZPB Nr 1 na „szóstkach” pierwsze miejsca zdobyły: Józefa Seweryniak (179,6 proc.), Helena Bogus (169,5 proc.), Janina Jurek (164,3 proc.) i Józefa Krzyżaniak (167,5 proc.). Anna Dratwieka obsługująca 4 krosna wykonała normę w 143,9 proc.

We współzawodnictwie zespołowym wyprzedził Zygmunta Stolarz (121,5 proc.) Stolarz Stefana (105,4 proc.).

W PZPB Nr 2 w przedziałni na 4 stronach wysunęły się na czoło: Apolonia Sinocha (141,5 proc.), Olejniczka Bronisława (138,9 proc.) i Maria Wolna (139,6 proc.), a na 3 stronach: Wanda Sygdyziak (142,4 proc.) oraz Henryka Miłska (138,3 proc.). W tkalni na „szóstkach” wyróżniły się: Janina Juszcak (171,5 proc.) oraz Józefa Marczykowska (164,3 proc.), a na „czwórkach”: Helena Płachta (176,8 proc.), Zofia Rogut (169,2 proc.) oraz Janina Ziółkowska (158,3 proc.).

W PZPB Nr 4 na 16 automatycznych krosnach uzyskały: Eugenia Walczak (174 proc.) i Rozpera Janina (161 proc.), a na „czwórkach” Wachowska Maria (153,4 proc.).

W PZPB Nr 5 na przedziałni osiągnęły na 4 stronach: Buba Wiktoria (197

proc.) i Górska Janina (165 proc.), a na 3 stronach Langner Weronika (155 proc.) i Rojewska Maria (191 proc.). Na tkalni na „czwórkach” uzyskały Frączkowska Jadwiga (171 proc.), Pryczek Maria (161,7 proc.) i Miłczarek Władysława (161,4 proc.).

W PZPB Nr 6 na przedziałni (750 wrz.): Szydłowska Stanisława (150,7 proc.) i Olejczak Genowefa (146,7 proc.) a na 720 wrzec. Jagielska Helena (151,4 proc.) oraz Brożek Bolesława (143,6 proc.) Na tkalni na „szóstkach” osiągnęły Wutz ka Kazimiera (161,8 proc.) i Drązkiewicz Aniela (160,9 proc.).

W PZPB Nr 7 w przedziałni wysunęły się na czoło: Witula Maria (164,7 proc.) i Nowak Kornela (152,7 proc.), a w tkalni na „czwórkach” Kopacz Franciszek (167,7 proc.) oraz Kukula Maria (164,5 proc.).

W PZPB Nr 8 w przedziałni na 4 stronach najlepsze wyniki osiągnęły: Brożyńska Zofia (172 proc.) i Jakutowicz Helena (157 proc.), a w tkalni na „szóstkach” Wieczorkiewicz Michałina (190 proc.) i Łuczak Zygmunta (186 proc.).

W PZPB Nr 14 wyróżniły się: Heli Anna, Chudecka Bronisława, Miras Zofia, Melka Maria, Kostrzycka Regina i Tomczyk Maria.

W PZPB Nr 16 na przedziałni na 4 stronach osiągnęły: Kljewska Bron. 160 proc., Stańczyk Genowefa 149 proc. a Stasiak Maria 149 proc.



# TWÓRCZA INICJATYWA PRYWATNA WSPÓŁDZIAŁA W ODBUDOWIE KRAJU

## WARYS

ŁÓDŹ,  
UL. PIOTRKOWSKA 37



Magazyn  
JUBILERSKO-ZEGARMISTRZOWSKI  
**ADAM SZTABA**

Łódź, ul. Narutowicza 4 Tel. 264-87

PRACOWNIA  
ZEGARMISTRZOWSKA  
I JUBILERSKA  
Łódź, ul. Piotrkowska 73 tel. 122-76

W. PAWLUK i M. BURAKOWSKI  
Pracownia jubilerska  
Łódź, ul. Piotrkowska 66  
645-k

Pracownia Jubilerska  
**FRANCISZEK CHARCHUT**  
Łódź, ul. Kilińskiego 111  
tel. 148-21

Zakład  
ZEGARMISTRZOWSKO-  
JUBILERSKI  
„OMEGA“  
wł. Feliks Nowicki  
Łódź, ul. Piotrkowska 4 tel. 141-64

ZAKŁAD ZEGARMISTRZOWSKI  
**ANTONI LEONIENI**  
Łódź, ul. Narutowicza 8

PRACOWNIA JUBILERSKA  
Jerzy Krupienka  
Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 233  
tel. 174-60

Pracownia  
Jubilersko-Zegarmistrzowska  
**CZESŁAW STANIONIS**  
Łódź, ul. Zgierska Nr. 7

ZAKŁAD  
Jubilersko - Grawerski  
**JOZEF SZUBSKI**  
Łódź, ul. Piotrkowska Nr 158  
tel. 216-20

Zegarmistrz  
**W. DANILKIEWICZ**  
Łódź ul. Zgierska Nr. 7

Pracownia Zegarmistrzowska  
**K. CUKIERNIK**  
Łódź, ul. Legionów 12

Zakład Zegarmistrzowski  
**CZESŁAW WOJTOZAK**  
Łódź, Marsz. Stalina 51

ZEGARMISTRZ  
**Z. MOSZCZYŃSKI**  
Łódź, ul. Piotrkowska Nr 28

XXXXXXXXXXXX  
**LIPCZYŃSKI**  
XXXXXXXXXXXX

Zakład  
ZEGARM.-JUBILERSKI

Łódź, Piotrkowska 79

Sprzedaz Zegarków i Biżuterii

**B. Skoneczko i J. Łosiak**

Łódź' Piotrkowska 39

„DOX”

KUPNO I SPRZEDAŻ  
**ZEGARKÓW, BIŻUTERII**  
ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 116

Zegarmistrz - Jubiler

**ŚWIERK**

Łódź, Piotrkowska 169

Poleca obrączki ślubne, zegarki.

Zakład Zegarmistrzowski - Jubilerski

**B-cia MADALIŃSCY**

Łódź, ul. Marz. Stalina (Główna) 65,

Telefon 180-17

ZAKŁAD ZEGARMISTRZOWSKO-JUBILERSKI

**M. WRZAWA**

Łódź, Piotrkowska 145 tel. 175-23

ZAKŁAD ZEGARMISTRZOWSKO-JUBILERSKI

**Izydor JASIŃSKI**

Łódź, ul. Piotrkowska Nr 116

Pracownia Zegarmistrzowska - Jubilerska

Wykonuje reperacje ku zadowoleniu klientów

**ROMAN BŁASZCZYK**

Łódź, ul. Piotrkowska 76

ZAKŁAD  
ZEGARMISTRZOWSKO-JUBILERSKI

Łódź, ul. Piotrkowska 50

**CHMIEL jr**

Warsztat Zegarmistrzowski

Łódź, ul. Wschodnia 57

**J. SZAJNERT**

Pracownia Zegarmistrzowska

**LEON BEDNAREK**

Łódź, ul. Rzgowska 66

GALANTERIA ZŁOTA

↓  
**Maria Dębowska**

ŁÓDŹ, UL. LEGIONÓW 3  
tel. 208-45

Zakład  
JUBILERSKO-  
ZEGARMISTRZOWSKI

**K. GORZUCHOWSKI**  
Łódź, Piotrkowska 163

PRACOWNIA  
ZEGARMISTRZOWSKA

**M. Słusarski**  
Łódź, Śródmiejska 6  
tel. 264-86

Magazyn

JUBILERSKO-  
ZEGARMISTRZOWSKI

**B-ci POKRZYWA**  
Łódź, ul. 11 Listopada Nr 3  
Telefon 192-61

**W. WALTA**  
ZEGARMISTRZ

ŁÓDŹ  
Piotrkowska 202

Zakład Zegarmistrzowski

**A. ZIMLER I S-ka**  
Łódź, Dr. Próchnika 11

Zakład Zegarmistrzowski

„GWARANCJA“  
Łódź, Dr. Próchnika 17  
(Zawadzka)

Kupno, sprzedaż i naprawa zegarków i galanterii jubilerskiej.

Zakład

Zegarmistrzowski - Jubilerski

**I. JAKUBOWICZ**  
Łódź, ul. Piłsudskiego 30

Pracownia Zegarmistrzowska

**S. SANDOWSKI**  
Łódź, ul. Wschodnia 35

ZAKŁAD ZEGARMISTRZOWSKI

**FR. MIKOŁAJCZAK**

Łódź, ul. Legionów Nr 9

Pracownia Zegarmistrzowska

**S. BIAŁOSTOCKI**

Łódź, ul. Wschodnia 55

ZAKŁAD  
ZEGARMISTRZOWSKO-  
JUBILERSKI

**B. Załkind i Sz. Duszke**

Łódź,  
ul. Legionów 1 tel. 216-24



PRACOWNIA  
JUBILERSKA  
**STANISŁAW  
SZUDA**  
ŁÓDŹ, UL. DĄBROWSKA 18a

Pracownia  
Zegarmistrzowska - Jubilerska  
**ST. STOLAREK**  
Łódź, ul. Rzgowska 145

ZAKŁAD MECHANICZNY  
Naprawa Maszyn Biurowych  
i do Szycia  
**T. WILANOWSKI i W. NITECKI**  
Łódź, ul. M. Nowotki 30

**ST. MELKA**  
Zegarmistrz  
Łódź, ul. Rzgowska 20

Zakład Zegarmistrzowski  
**M. WITKOWSKI**  
Łódź, ul. Śródmiejska 17.

PRACOWNIA JUBILERSKA  
  
Alfred Michalak  
Łódź, Targowa 36 m. 40.

Pracownia Zegarmistrzowska  
**STANISŁAW DĄBROWSKI**  
Łódź, ul. Rzgowska 109.

Pracownia Zegarmistrzowska  
**ZYBERT ANTONI**  
Łódź, ul. Bandurskiego 2  
Naprawy, konserwacje zegarów  
wieżowych.

Zakład  
Zegarmistrzowski - Jubilerski  
**WŁ. SZYMAŃSKI**  
Łódź, ul. Główna 41.

Zakład Pieczętarski  
**HENRYK DYTBERNER**  
Łódź, ul. Zgierska 7.

Artystyczny Zakład  
Grawersko - Pieczętarski  
**MASŁAWSKI MARIAN**  
Łódź, ul. Narutowicza 3.

Zakład mechaniczno - grawerski  
wykonuje:  
Dla przemysłu mydlarskiego i gu-  
mowego. Formy, prasy, wiórkowni-  
ce i w zakres wchodzące prace.  
Łódź, ul. Sienkiewicza 61.  
**MAURZYCJUS KENDRZEŃSKI**

Pracownia Grawerska  
**HENRYK JASTRZĘBSKI**  
Łódź, ul. Piotrkowska Nr 82.

Zakład Grawersko - Pieczętarski  
  
**ROMANY TAMBELLI**  
Łódź, Piotrkowska 92.

Pracownia Grawerska  
**A. NIEWIADOMSKI**  
Łódź, Piotrkowska 88.

Zakład Grawersko - Jubilerski  
  
**M. GLEZER**  
Łódź, ul. Śródmiejska Nr 19

Naprawa Piór Wiecznych  
„S M O K”  
**IGNACY WIENSZCZAK**  
Łódź, ul. Piotrkowska Nr 38.

ARTYSTYCZNA PRACOWNIA GRAWERSKA  
WYTWÓRNIĄ STEPLI I ODZNAK EMALIOWANYCH  
**W. WISNIEWSKI i E. KONOPKA**  
ŁÓDŹ, UL. PIOTRKOWSKA 110

WYTWÓRNIĄ  
GALANTERII  
METALOWEJ  
**M. Welner i S-ka**  
Łódź, ul. Piotrkowska 112

GALANTERIA ZŁOTA  
**W. KAROWSKI**  
Łódź, Kilińskiego 134

Zakład Zegarmistrzowski - Jubilerski  
**B. KOWALSKI**  
Łódź, Piotrkowska 3

WARSZTAT NAPRAWY MASZYN  
BIUROWYCH  
**Mieczysław Tomaszewski**  
Łódź, Wschodnia 56 tel. 190-04

Zakład Reperacyjny Maszyn do Szycia  
**B. Dauman i H. Topf**  
ŁÓDŹ, KILINSKIEGO 41

Reperacja  
Maszyn  
do Szycia  
**Woźniakowski i S-ka**  
Łódź, ul. Zawadzka 12

BRAZY ARTYSTYCZNE  
I GRAWERSTWO  
**J. WITKE**  
ŁÓDŹ, UL. PIOTRKOWSKA Nr 59  
TELEFON 112-80

ŁÓDZKI ZAKŁAD  
GRAWERSKO - PIECZĘTARSKI  
**Stanisław Bartnicki**  
ŁÓDŹ, UL. PIOTRKOWSKA Nr 112

**PERŁA i POMORSKI**  
Łódź, ul. Piotrkowska 85.  
telefon 108-26

MECHANIK  
reperacja  
maszyn domowych i rzemieślniczych  
**WACŁAW LANKAUF**  
Łódź, ul. Piotrkowska 141 m.5.

WARSZTATY NAPRAW MASZYN BIUROWYCH  
**E. JASTRZĘBSKI**  
przedstawiciel firmy  
TOW. PRZEM. HANDL. BLOCK-BRUN SP. AKC.  
Łódź, ul. Piotrkowska Nr 104a. Telefon 216 11

MASZYNY, MEBLE  
I PRZYBORY BIUROWE  
**Edward Telatycki**  
ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 76  
TELEFON 115-36

MASZYNY BIUROWE - APARATY FOTOGRAFICZNE  
WARSZTAT NAPRAWY  
„CZE-HA”  
ŁÓDŹ, ULICA PIOTRKOWSKA 120

KUPNO, SPRZEDAŻ, NAPRAWA MASZYN  
DO SZYCIA  
oraz MASZYN DZIEWIARSKICH  
**St. Rędzia** Łódź, ul. Piotrkowska 70

**T O R E B K I**  
drewniak  
domowe pantofle  
najtaniej poleca  
PIERWSZE ŹRÓDŁO ZAKUPU  
Łódź, Piotrkowska 142

Książki w różnych dziedzinach  
poleca  
Księgarnia - Antykwariat  
**ROGOZIŃSKI i S-ka**  
sp. z o. o.  
Łódź, ul. Piotrkowska 51  
Tel. 115-06.

PŁYTY pafonowe  
w wielkim wyborze  
poleca  
„Melodiofon”  
**L. STĘPIEWSKI**  
Łódź, Piotrkowska 155

Pracownia Zegarmistrzowska  
Drobna sprzedaż biżuterii  
**Z. WIERZBIŃSKI i T. PRZYBYLSKI**  
Łódź, Piotrkowska 13.

ZAKŁAD  
Jubilersko - Zegarmistrzowski  
**FRANCISZEK SŁUGOCKI**  
Łódź, ul. Piotrkowska 16.  
tel. 276-15

Karol Parszos  
**ZEGARMISTRZ**  
Łódź, ulica Zawadzka 25.

ZAKŁAD  
Jubilersko - Zegarmistrzowski  
**S. SZYNDLAUER**  
Łódź, Główna 8.

Pracownia  
Zegarmistrzowska - Jubilerska  
**WŁADYSŁAW WRZESIŃSKI**  
Łódź, Piotrkowska Nr 309  
(Pl. Reymonta)

Warsztaty Reperacyjne Maszyn  
Biurowych  
**ST. OREZAK i H. WŁADOMIRSKI**  
Łódź, ul. Sienkiewicza 67  
Tel. 127-04  
F-ma wykonuje i naprawia maszyny  
do pisania, liczenia, kasy rejestra-  
cyjne, powielacze, numeratory itp.

Warsztat naprawy maszyn  
  
**F. WODZIŃSKI**  
Łódź, ul. Piotrkowska 125.

Warsztat mechaniczny  
maszyn do szycia  
**J. DZIĘGIEL**  
Łódź, ul. Napierkowskiego 2  
(Plac Reymonta)

Naprawa Maszyn Biurowych  
**LUCJAN SWIATEK**  
Łódź, ul. Marszałka Stalina 22  
Tel. 167-27.

Warsztat Reperacyjny  
Wieżowych Piór  
**MICHAŁ GAZICKI**  
Łódź, ul. Piotrkowska 9 (w podwórzu)

Warsztaty, Napraw  
Maszyn Biurowych  
„W A R M A”  
Łódź, Piotrkowska 22, tel. 259-09.

Warsztat Reperacyjny  
Maszyn do Szycia  
**H. RAJCHMAN**  
Łódź, ul. Zawadzka 25.

Zakład reper. maszyn do szycia  
**J. FETERA**  
Łódź, Narutowicza 23.  
Tel. 272-15.

Zakład Mechaniczny  
Reperacji maszyn do szycia  
**B. MATUSIAK**  
Łódź, ul. Piotrkowska 189  
Tel. 147-95.

REPARACJA MASZYN DO SZYCIA  
**WOŹNIAKOWSKI i S-ka**  
ŁÓDŹ, UL. ZAWADZKA 12



## Kronika m. Kutna



## Komu winszujemy

Poniedziałek, 8 lutego 1948 r.  
Dziś Danuty.

## Telefony

Pow. Kom. MO. — Nr 22  
Miejski Posterunek MO. — Nr 33  
Starostwo Powiatowe — Nr 31  
Prezydium Pow Rady Narod. — Nr 102  
Zarząd Miasta Kutna — Nr 30  
Straż Pożarna — Nr 41  
Urząd Repatriacyjny — Nr 86  
Pow. Zakł. Elektryczny — Nr 32  
Urząd Zdrowia — Nr 91  
Komunalna Kasa Oszczędności Nr. 43  
Polski Czerwony Krzyż (PCK) — Nr 89  
Szpital Powiatowy — Nr 20  
Ubezpieczalnia Społeczna — Nr 34  
Apteka „Pod Orlem” — Nr 103  
Apteka Sukc. H. Walenta — Nr 7  
Apteka mgr. Z. Chacińskiej — Nr 52.  
Pogotowie Sanitarne PCK — tel. 90.

Tymczasowy Adres Redakcji „Głosu Kutnowskiego”  
P. wiatowy Referat Kultury i Sztuki  
Kutno ul. 29 \* listopada 1 — tel. 17.

## Kutno kontra Piotrków

## Współzawodnictwo pracy obejmuje wszystkie gminy powiatu

Już tylko niewiele ponad miesiąc dzieli nas od okresu wiosennych robót w polu. Organizacja Związku Samopomocy Chłopskiej w powiecie kutnowskim nie czekając na ostatnią chwilę, przystąpiła do mobilizacji wsi, celem przeprowadzenia nadchodzących robót w polu na zasadzie współzawodnictwa pracy pomiędzy poszczególnymi gminami. Celem ujęcia całej akcji w określone, jednolite ramy, wytypowano na terenie każdej gminy t. zw. męzów zaufania, którzy patronować będą poczynaniom gminy, oraz odpowiadać za wykonanie określonych zadań również na odcinku produkcji roślinnej. Ponadto udział w przeprowadzeniu akcji, wzmą miejscowe czynniki polityczne oraz

samorządu wiejskiego jak: Gminna Rada Narodowa, zarząd gminy, zorganizowana młodzież i nauczycielstwo. Ponieważ poszczególne gminy różnią się między sobą co do wielkości obszaru, ilości gospodarstw i warunków glebowych, przeto we współzawodnictwie gmin utworzone zostaną określone grupy, rywalizujące między sobą na umówionych odcinkach.

I tak np.: gmina Sójki współzawodniczy będzie z gminą Lanięta na następujących odcinkach kultury rolnej: W produkcji roślinnej wyścig siewów wiosennych i powierzchni gruntów zasianych siewnikami, ilość użytych nawozów sztucznych, ilość założonych t. zw. bloków nasiennych, walka z chwastami, ilość zorganizowanych gospodarstw przykładowych, zmniejszenie o 10 proc. powierzchni uprawy roślin kłosowych na rzecz roślin przemysłowych i motylkowych i t.p.

## Kronika milicyjna

## „MUZYKANCI” W POTRZASKU

W nocy z dnia 29 na 30 ub. miesiąca dostali się złodzieje do magazynu orkiestry ZZK w Kutnie i skradli stamtąd dwie wiolonczele i in. instrumenty. Dochodzenia prowadzone przez posterunek milicji kolejowej doprowadziły szybko do ujęcia sprawców. Okazali się nimi Mieczysław Matus (Kutno, ul. Narutowicza) i Jerzy Fiszler, zamieszkały przy ulicy Kościuszki 4.

Przyściśnięci do muru, przestępcy przyznali się do zarzuconych im czynów oraz do kradzieży 2 klarnetów na szkodę orkiestry, czego dokonali jeszcze w roku ubiegłym. Za swoje czyny odpowiedzą przed sądem. Instrumenty zostały zwrócone właścicielom.

\*\*\*

Organa MO skierowały do sądu sprawę Anastazji Sobczakowej, lat 48, zamieszkałej w Kutnie przy ul. Kochanowskiego 22, która prowadziła u siebie dom schadzek i ciągnęła zyski z nierządu innych kobiet. Sobczakowa była już w latach przedwojennych karana 3-letnim więzieniem za uprawianie tego haniebnego procederu.

## Torf - niewyzyskane bogactwo

## Samopomoc Chłopska przystępuje do eksploatacji złóż torfowych na szeroką skalę

Możliwości naszych lasów w dziedzinie zaopatrzenia przede wszystkim ludności wiejskiej i ludności mniejszych osiedli w opał drzewny są niewystarczające. Wyniszczone wojną lasy oraz

wzmógł popyt na drewno budowlane, zmusza do sięgnięcia po złoża torfu, które o ile są racjonalnie eksploatowane przedstawiają olbrzymie zapasy doskonałego opału. Zainteresowanie

opałem torfowym w terenie coraz bardziej wzrasta — szczególnie interesują się tą sprawą gminne spółdzielnie Związku Samopomocy Chłopskiej.

Zarówno Ministerstwo Leśnictwa jak i PNZ współdziałają ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej w stworzeniu możliwości wykorzystania złóż torfowych. W roku bieżącym Zw. Samop. Chłopskiej oraz PNZ przystępują poraz pierwszy do zakreślonego na szeroką skalę wydobycia torfu.

Sprawa jak najszybszego wykorzystania torfu dla celów opałowych na wsi była przedmiotem obrad specjalnego zjazdu zwołanego przez Ministerstwo Rolnictwa i R. R. W Zjeździe wzięli udział inspektorzy „orfowi” służby wodnomelioracyjnej Min. Roln. i R. R., inspektorzy torfowi Zw. Sam. Chłopskiej i wydział przemysłowo-rolnego „Społem” oraz przedstawiciele innych zainteresowanych tą sprawą resortów. Podstawą obrad były fachowe referaty omawiające zagadnienia eksploatacji torfu. Na ich tle wywiązała się dłuższa, wyczerpująca dyskusja.

Oprócz sprawy użytkowania torfu na opał zwrócono na zjeździe uwagę na brak słomy odczuwany stale w niektórych województwach. Temu brakowi winna zaradzić produkcja ściółki torfowej, którą możemy produkować w ilościach zaspakajających całkowicie niedobór słomy.

Zjazd uznał, że dla naszego rolnictwa stosowanie ściółki torfowej i kompostów torfowych ma olbrzymie znaczenie wobec zaobserwowanego zjawiska wyalowienia gleb. toteż główny wysiłek pójdzie w kierunku zaspokojenia potrzeb krajowych. Trzeba zaznaczyć, że rozpoczęta w roku ub. w Polsce produkcja ściółki torfowej zdobyła całkowicie uznanie zagranicznych importerów.

## RTPD w Zychlinie

Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, zorganizowało się na terenie Zychlina bardzo niedawno, bo dopiero z końcem listopada ub. roku. Mimo to, zdołano już zdobyć fundusze i zorganizować administrację przedszkola, które przejął Zarząd Miejski, wydatkując na jego utrzymanie około 80.000 zł miesięcznie.

„Gwiazdka” tegoroczna, zorganizowana przez RTPD objęła wszystkie dzieci ze szkół powszechnych i przedszkoli w liczbie 1.235 dzieci, które otrzymały podarki na sumę 247.000 zł. Kwoty te zebrane zostały z ofiar miejscowego społeczeństwa, wśród którego wyróżniła się swą ofiarnością załoga fabryki M 1.

Jednakże zainteresowanie społeczeństwa zychlińskiego tak pozytywne organizacja jest jeszcze bardzo niedostateczne. Dowodem tego jest fakt, że na członków wspierających wpisywało się dotychczas zaledwie 164 osoby, a na członków prawnych zaledwie 3.

Nie wątpimy, że Zarząd RTPD potrafi zmobilizować społeczeństwo zychlińskie do bardziej aktywnego udziału w jego pracach, a wówczas będzie można przejąć pod zarząd RTPD drugie przedszkole, mieszczące się na terenie parku miejskiego.

## Komunikat

KW PPR Wydział Propagandy (Sekcja Oświatowa) zawiadamia, że w dniu 10 lutego 1948 r. o godz. 9-ej odbędzie się w świetlicy Komitetu Wojewódzkiego, ul. Piotrkowska 55, odprawa towarzyszy odpowiedzialnych za pracę oświatową.

Komitet Wojewódzki PPR  
Wydział Propagandy

## Węgiel na kartki

Jak się dowiadujemy, w bieżącym miesiącu starostwo powiatowe Kutnowskie przystąpi do rozdania węgla na kartki opałowe. Posiadacze tych kart dostaną z końcem lutego po 100 kg. węgla wydawanego na kupon nr. 2 po cenie sżytywnej 104 zł. za 100 kg. W związku z powyższym rozpoczęto już

rejestrację kart opałowych, która potrwa do 20 bm. Rejestracja odbywać się będzie zbiorowo za pośrednictwem list sporządzanych na terenie instytucji i zakładów pracy. Rejestracja indywidualna nie jest jednak wykluczona. Pozostałe kupony kart opałowych realizowane będą w przyszłych miesiącach.

## Będzie dość żarówek

## Maszyny do wyrobu żarówek przybywają z zagranicy

W styczniu br. nadeszły do warszawskiej fabryki żarówek „L 3” kanadyjskie maszyny do produkcji żarówek. Dostawa pierwszej partii maszyn do produkcji żarówek awizowana jest również przez holenderską firmę N. V. Philips w Einhoven. Dalsze transporty holenderskich maszyn wysłane będą do

Gdyni najbliższym statkiem z Rotterdamu.

Obecnie już na składzie Centralnego Zarz. Przem. Elektrotechnicznego znajduje się transport wysoko gatunkowej przędzy bawełnianej egipskiej, przeznaczonej do izolowania drutów. Zapas ten przyczyni się do podniesienia produkcji drutów elektrotechnicznych.

## Złóż ofiarę na Pomoc Zimową

## Dobry stan ozimin

## rokuje obfite plony

Jeden rzut oka na pola obsiane oziminami, wystarczy do stwierdzenia, że udały się one w tym roku nadzwyczaj dobrze i rokuja piękne plony. Toteż doświadczeni rolnicy są zdania, że na wiosnę oziminy nie będą nawet wymagały nawozów sztucznych, które zostaną zużytkowane w pierwszym rzędzie pod zasiew zbóż jarych, oraz jarzyn i roślin przemysłowych.

A nawozów sztucznych w tym roku nie zabraknie. Sprzedają je w dowolnej ilości za gotówkę po cenach urzędowych wszystkie gminne spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej oraz Centrala powiatowa „Wspólna Praca” we wszystkich swoich 3 punktach w Kutnie, Zychlinie i Krośniewicach. Niedawno „Wspólna Praca” otrzymała dodatkowy

przydział 50 ton, nawozów wszystkich gatunków i przewiduje nadejście dalszych ilości.

Powiat Kutnowski ma poważne zapotrzebowanie na nawozy sztuczne, albowiem w bieżącym roku przewiduje się obsianie 15000 ha gruntu zbożami jarymi oraz 700 ha gruntu roślinami przemysłowymi jak rzepak, len, konopie, które potrzebują usilnego nawożenia. Poza nawozami „Wspólna Praca” rozpoczęła już rozprowadzanie wśród rolników nasion pastewnych i warzywnych. Ponadto w najbliższej przyszłości „Wspólna Praca” przystąpi do rozprowadzenia wśród chłopów naszego powiatu kwalifikowanego ziarna siewnego, pochodzącego z majątków państwowych.

## Czytajcie Głos Kutnowski!

Trybuna wolności  
ORGAN K.C. P.P.R.  
TYGODNIK POLITYCZNO-KULTURNY



### Z życia Partii

#### ZEBRANIE KÓŁ LEKTORÓW

Wydział Propagandy Komitetu Łódzkiego zawiadamia, że w poniedziałek 9.2 br. o godz. 17-ej w stołówce KE przy ul. Sienkiewicza 49a odbędzie się kolejne zebranie Kół Lektorów.

Referat nt. „Nowe momenty w sytuacji międzynarodowej” wygłosi red. tow. Uzdański. Obecność członków obowiązkowa.

#### UWAGA, AKTYWIŚCI GÓRNEJ LEWEJ!

W poniedziałek 9.2 o godz. 16-ej w lokalu własnym przy ul. Sienkiewicza 102 odbędzie się zebranie sekretarzy kół i ich zastępców oraz kier. personalnych-peperowców zakładów przemysłowych i instytucji dzielnicy Górnej Lewej.

#### PLENARNE ZEBRANIE KOMITETU DZIELNICOWEGO STAROMIEJSKIEJ!

W poniedziałek 9.2 o godz. 17-ej w lokalu własnym przy ul. Nowomiejskiej Nr 6 odbędzie się plenarne posiedzenie Komitetu Dzielnicowego Staromiejskiej.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

#### BAŁUTY

W dniu dzisiejszym odbędą się następujące zebrania kół terenowych: O godz. 10-ej „Rogi”, „Teofilów”. O godz. 15-ej „Pabianka”.

#### MARKSISTOWSKI KURS DLA NAUCZYCIELI

W niedzielę 8.2. br. punktualnie o godz. 9-ej rano, w świetlicy Łódzkiego Komitetu przy ul. Sienkiewicza 49a odbędzie się dla uczestników kursu członków PPR i PPS wykład tow. mgr. Soltana na temat „Materializm i idealizm”.

Obecność członków obowiązkowa.

#### Adresowanie i doręczanie przesyłek pocztowych dla mieszkańców Wielkiej Łodzi

Dyrekcja Okręgu Poczty i Telegrafów w Łodzi, celem usprawnienia doręczania przesyłek pocztowych (listów, paczek przekazów itd.) nadchodzących dla adresatów, mieszkających na terenie W. Łodzi, z dniem 1 marca br. ustala następujący sposób adresowania przesyłek pocztowych.

Nadawcy przesyłek pocztowych, zamieszkujący w granicach W. Łodzi na odwrocie przesyłki winni podawać swój adres, z podaniem numeru właściwego dzielnicowego urzędu pocztowo-oddawczego.

Celem dokładnego poinformowania mieszkańców W. Łodzi o właściwym numerze dzielnicowego urzędu pocztowo-oddawczego, listonosze przesyłek pocztowych, będą doręczać ulotki ze wskazaniem numeru właściwego urzędu pocztowo-oddawczego.

Dla orientacji podaje się, że obszar W. Łodzi został podzielony na 6 dzielnicowych urzędów pocztowo-oddawczych.

Dla obsługi odbiorców przesyłek pocztowych zostały wyznaczone na terenie Wielkiej Łodzi następujące dzielnicowe urzędy pocztowo-oddawcze.

- 1) Upt. Łódź, mieszczący się przy ul. Daszyńskiego Nr 38, dla dzielnic: Koziny, część Śródmieścia i Burs.
- 2) Upt. Łódź 6, mieszczący się przy ul. Rokicińskiej Nr 212, część dzielnicy Staki i Zarzew.
- 3) Upt. Łódź 7, mieszczący się przy ul. Nowo-Zarzewskiej Nr 8-10, dla pozostałej dzielnicy Śródmieścia.
- 4) Upt. Łódź 9, mieszczący się przy ul. Zgierskiej Nr 95, dla dzielnic: Bałuty, Łagiewniki, Radogosz, Zabieniec i część dzielnicy Staki.
- 5) Upt. Łódź 12, mieszczący się przy ul. Pabianickiej Nr 204, dla dzielnic: Ruda.
- 6) Upt. Łódź 14, mieszczący się przy ul. Rzgowskiej Nr 155, dla dzielnic: Chojny i część dzielnicy Zarzew.

Podawanie w adresie przesyłki numeru dzielnicowego urzędu pocztowo-oddawczego, ma na celu usprawnienie, przyspieszenie podziału i doręczenie przesyłek pocztowych nadchodzących do W. Łodzi.

#### Wychowanie spółdzielcze młodzieży

W tych dniach odbyło się zebranie w Związku Rewizyjnym Spółdzielni R. P. przy współudziale przedstawicieli „Społem”, Banku Gospodarstwa Spółdzielczego, większych placówek spółdzielczych, poświęcone ważnemu zagadnieniu wychowania spółdzielczego młodzieży oraz zdobycia środków finansowych na tę akcję szkoleniową.

Jak wynika ze sprawozdań, akcja postępuje szybko naprzód. Największą liczbę uczestników przygotowania młodzieży do pracy w ruchu spółdzielczym wykazała w województwie łódzkim.

#### ODCZYT

We wtorek dnia 10 lutego r. o godz. 19 w sali Sądu Najwyższego (ul. Piotrkowska 11) staraniem Zrzeszenia Prawników Demokratów i Związku Adwokatów odbędzie się zebranie, na którym sędzia S. N. J. Potępa wygłosi odczyt p. t. „Potrzeba nowelizacji Kodeksu Karnego i jej zakres”. Po odczytaniu będzie się dyskusja. Wstęp wolny.

### Ze sportu

# Wyścig Warszawa — Praga — Warszawa nabiera coraz żywszych rumieńców

## Po 8 ekip wystawiają Czesi i Włosi. 12 rowerów wyścigowych przybywa dla naszych kolarzy z Włoch

W piątek odbyła się w Warszawie konferencja dziennikarzy sportowych, zatrudnionych w Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa”, której celem było poinformowanie o pracach przygotowawczych do wielkiego międzynarodowego wyścigu kolarskiego, jaki organizują „Rude Prawo” i „Głos Ludu” przy współudziale „Głosu Robotniczego” w dniach 1—9 maja.

Przedstawiciele „Głosu Ludu” odbyli już drugą konferencję w Pradze, w której uczestniczył przedstawiciel Redakcji „Rude Prawo” i delegaci Czeskiego Związku Kolarskiego z prezesem Johanikiem na czele.

#### KONCEPCJA CZECHÓW...

Czeski Związek Kolarski z wielkim entuzjazmem przyjął projekt wyścigu. Czesi wysunęli jednak koncepcję, aby zorganizować nie

tylko jeden wyścig Warszawa — Praga — Warszawa, lecz dwa wyścigi: Warszawa — Praga — Praga — Warszawa. Wyścigi rozpoczęłyby się 1 Maja, zakończenie zaś wyścigu Warszawa — Praga nastąpiłoby 5 maja w Pradze, a Praga — Warszawa 9 maja w Warszawie. Skróciłoby to dystans zawodnikom i nie pozbawiłoby Pragi tak wielkiej atrakcji, jakim jest zwykle końcowy finisz. Wyścigi służyłyby różnym trasami. Nie jest wykluczone, że projekt Czechów zostanie przyjęty. Wówczas każde ze zgłoszonych państw musiałoby wystawić co najmniej dwie drużyny, składające się po 5 zawodników, z których klasyfikowanoby tylko trzech.

#### OKRĘGI WZGLĘDNIE WIEKSZE MIASTA POWINNY WYSTAWIĆ SWE EKIPY

Poza drużynami narodowymi, w wyścigu będą mogły brać udział ekipy, składające się

również z 5 kolarzy, reprezentujące poszczególne miasta, jak: Łódź, Warszawa, Kraków, Poznań, czy też poszczególne okręgi Polskiego Związku Kolarskiego.

#### ZGŁOSZENIA NADEŚLAŁI: CZESI, WŁOSI, JUGOSŁOWIANIE

Pomimo tego, że od rozpoczęcia wyścigu dzieli nas jeszcze dwa i pół miesiąca, już w chwili obecnej zadeklarowały w wyścigu udział następujące ekipy zagraniczne: czeskosłowacka, jugosłowiańska i włoska. Czesi zamierzają wystawić aż 8 ekip 5-osobowych, to samo Włosi. Nie jest wykluczony jeszcze udział kolarzy szwajcarskich.

#### 12 WYŚCIGOWYCH ROWERÓW PRZYBYWA Z WŁOCH

Z Włoch w najbliższym czasie przyjdzie do Warszawy 12 zakupionych przez RSW „Prasę” rowerów wyścigowych z kompletnym wyposażeniem. Rowery te zostaną przekazane PZK, który rozdzieli je między naszych najbardziej potrzebujących kolarzy. Prócz rowerów każdy już z zawodników polskich zostanie wyposażony w zapasowe gumy.

W dniu startu, to jest 1 maja, w Warszawie ukaże się w języku polskim specjalny numer „Rudego Prawa”, w Pradze natomiast w języku czeskim — specjalny numer „Głosu Ludu”.

#### MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH DEKLARUJE JUŻ NAGRODY

Wpływają już również zgłoszenia nagród. Znosi się na to, że będzie ich tyle... ilu zawodników. Między innymi Ministerstwo Spraw Zagranicznych zadeklarowało nagrody dla każdego pierwszego zawodnika ekip zagranicznych.

#### DOSTOJNI PROTEKTORZY

Protoktorat nad wyścigiem, który swymi rozmiarami zaćmi wszystkie imprezy kolarskie o charakterze amatorskim nie tylko u nas, ale i za granicą — obejmą, być może, ze strony Czech — Premier Gotwald, a ze strony Polski — wicepremier Gomułka.

#### No ringu łódzkim

#### Różycy zwyciężył Kargiela

Druga drużyna pięściarska ŁKS-u rozegrała towarzyskie spotkanie z drugą drużyną Zjednoczonych. Zwycięstwo 9:5 odniósł ŁKS.

Wyniki poszczególnych walk: waga muszał Tysiak (ŁKS) zwyciężył Rzeźniczką, waga musza II Kowalski (ŁKS) przegrał z Rumowiczem, musza III Geitling (ŁKS) zwyciężył Rozpierskiego przez poddanie się tego ostatniego w pierwszym starciu, musza IV Różycy (ŁKS) niespodziewanie zwyciężył Kargiela, piórkowa Debich (ŁKS) zremisował z Czarnieckim, piórkowa II Gałczyński (ŁKS) przegrał z Michałowskim, półśrednia Bonikowski (ŁKS) zwyciężył Przychodniaka.

#### Uwaga piłkarze Zryw!

Dzisiaj o godzinie 12 na boisku własnym w Parku Ludowym odbędzie się pierwszy trening piłkarski Zrywu.

Obecność wszystkich piłkarzy Zrywu obowiązkowa.

#### Walne zebranie ŁKS-u

Zgodnie z par. 27 statutu, Zarząd Łódzkiego Klubu Sportowego zwołuje roczne zwyczajne walne zgromadzenie członków klubu na dzień 15 lutego br. godz. 9-ta pierwszy termin, godz. 10 w 2-gim terminie, które odbędzie się w sali obrad Miejskiej Rady Narodowej przy ul. Nowotki (Pomorskiej 16).

Uprawnieni do wzięcia udziału w obradach są, na podstawie statutu, wszyscy ci członkowie, którzy opłacili składki za rok 1947.

Wnioski członków winny wpłynąć do sekretariatu klubu conajmniej na tydzień przed walnym zgromadzeniem.

Indywidualne zawiadomienia o walnym zgromadzeniu wysyłane nie będą.

#### Dzisiejsze imprezy sportowe

PIĘKA RECZNA: Sala YMCA godz. 10 — mistrzostwa klasy A w koszykówce żeńskiej grają TUR — Zjednoczone i Zryw — ŁKS. O godz. 12 mecz ligowy Wisła (Kraków) — TUR (Łódź).

PEŁYWANIE: Basen YMCA godz. 16 — trzy mecze zespołów szkolnych: I Gimnazjum i Liceum im. Kopernika, III Gimnazjum i Liceum im. Zeromskiego oraz II Gimnazjum i Liceum im. Narutowicza.

W PABIANICACH Boisko PKS-u — mecz piłkarski PTC — ŁKS. Początek godz. 11.

W PIOTRKOWIE Zawody bokserskie „Concordia” — „Orzeł” (Włocławek). Początek o godz. 11.

„COS SIĘ ZACZYNA” najbliższa premiera w „Osie”

We wtorek, dnia 10 lutego br. teatr „Osa” występuje z premierą nowej rewii humoru, satyry, piosenek i tańca pt. „COS SIĘ ZACZYNA”. M. in. ujrzymy w niej czterokrotnie Dymcę, który wystąpi w trzech skeczach w nowych piosenkach. Atrakcją rewii będzie też współudział artysty Brata Łopatowskich, która usłyszymy w ostatnich przebojach tanecznych świata.

#### Hallo! Tu St. Moritz



## Kanada i Czechosłowacja prowadzą w hokeju

ST. MORITZ (Obsł. wł.) W sobotę, w 9-tym dniu rozgrywek hokejowych na Igrzyskach Olimpijskich w St. Moritz, padły następujące wyniki:

- USA — Anglia 4:3 (1:1, 2:0, 1:2)
- Czechosłowacja — Szwajcaria 7:1 (1:0, 2:1, 4:0)
- Kanada — Austria 12:0 (5:0, 5:0, 2:0)
- Szwecja — Włochy 23:0 (6:0, 10:0, 7:0)

Po dzisiejszych rozgrywkach, w tabeli prowadzi Kanada i Czechosłowacja, które mają po 13 punktów.

W dniu jutrzejszym rozegrane zostaną następujące spotkania:  
Anglia — Włochy  
Szwecja — Polska  
USA — Czechosłowacja  
Kanada — Szwajcaria

## Najdłuższy skok miał Norweg

### Z Polaków najdalej skoczył Gasienica-Giętak



Gasienica-Ciaptak i Marusz Staniszewski przysporzyli nam również sukcesów. Marusz, na którego najbardziej liczyliśmy, osiągnął zaledwie 59 metrów w konkursie skoków otwartych w St. Moritz, ustępując pod względem długości skoków Gasienicy-Ciaptakowi

#### Para belgijska zwycięża w jeździe figurowej

ST. MORITZ (Obsł. wł.) — W jeździe figurowej na lodzie parami zwyciężyła para belgijska Lannoy — Baugnet — 123,5 pkt., drugie miejsce zajęła para węgierska Kekeszy — Kiraly — 122,2 pkt., trzecie — Kanadyjczycy Morrow — Diestelmeyer — 121,2 pkt.

#### W bobsleyach Amerykanie...

ST. MORITZ. (Obsł. wł.) — W bobsleyach 4-osobowych zwyciężyła ekipa USA II przed ekipą USA I.

#### Dziś zamknijcie Olimpiady

W dniu dzisiejszym nastąpi oficjalne zamknięcie V Zimowych Igrzysk Olimpijskich w St. Moritz. W ostatnim dniu przewidziane są następujące konkurencje:

- Godz. 8 — narciarski bieg patroli wojskowych.
- Godz. 10 — finały turnieju hokejowego
- Godz. 14 — zakończenie turnieju hokejowego.
- Godz. 16 — uroczyste zakończenie Igrzysk.

#### YMCA - Wisła 71:32

W spotkaniu ligowym koszykarze YMCA (Łódź) pokonali Wisłę (Kraków) 71:32 (35:15). Wisła grała osłabiona brakiem dwóch najlepszych graczy.



#### REJESTRACJA KART NA MIĘSO

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Aproprowiacji — przypomina, że w dniu 14 bm. upływa termin rejestracji kart żywnościowych z m-ca lutego na mięso świeże (rabankę Kal. I, IRD3, IRD7, IRD12, „M” (macierzyńskiej) i „C” dla ciężko pracujących.

Po terminie tym żadne reklamacje uwzględniane nie będą.

#### WTOREK BĘDZIE DNIEM CIASTKOWYM

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Aproprowiacji — podaje do wiadomości, że na skutek zarządzenia Ministerstwa Aproprowiacji znoś si ograniczenie sprzedaży ciastek w dniu 10 lutego 1948 r.

#### WYSTAWA OBRAZÓW JANA CYBISA

Dziś, w niedzielę dnia 8 lutego 1948 roku w Miejskiej Galerii Sztuk Plastycznych (park im. H. Sienkiewicza, otwarcie wystawy zbiorowej prac. art. malarza Jana Cybisa.

Wystawa otwarta w dni powszednie od godziny 10—13 i od 15—18, w niedzielę i święta od godziny 10—19.

#### POWIEŚCI POLITYCZNE O XX STULECIU

W Klubie literacko-artystycznym „Wiś” w lokalu własnym Piotrkowska 133 II piętro odbędzie się we wtorek 10. II. 20 od-

czyt. pt.: „Powieści polityczne o XX stuleciu”. Odczyt wygłosią T. Drawnowski i B. Krukówna.

#### URUCHOMIENIE STUDIUM DZIENNIKARSKO-PUBLICYSTYCZNEGO W ŁODZI

Dnia 4 bm. odbyła się w sali obrad Miejskiej Rady Narodowej w Łodzi inauguracja roku szkolnego Studium Dziennikarsko-Publicystycznego.

Po słowie wstępnym dyrektora Studium, Henryka Eile, wykład inauguracyjny wygłosił poseł red. Artur Karaczewski.

Studium liczy obecnie 136 słuchaczy, z czego 85 przypada na I kurs.

#### ODCZYT PROF. RAPPAPORTA

W poniedziałek 9 lutego r. o godz. 18-ej min. 30 w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 78 (front II p.), odbędzie się odczyt prof. Rappaporta p. t. „Konslawizm jako wyraz nowoczesnej w szt. międzywojniańskiej”.

#### WIECZÓR AUTORSKI DYGATA I SPIEWAKA

W poniedziałek dnia 9 bm. w Miejskiej Galerii Sztuk Plastycznych Wydział Kultury Sztuki Zarządu Miejskiego w Łodzi urządzą Wieczór autorski St. Dygata i J. Spiewaka. Początek o godz. 19-tej. Wstęp bezpłatny.